Milion padł na Nr 128215 (Tabela loterii na str. 2)

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna 2.50 z odb. w adm. 2.95 z odn. do domu

10 gr.

ROK VII. Kraków Piątek 27 maja 1938 r. Nr. 147

Wojsko czeskie pod bronią

lecz sytuacja uległa znacznemu odprężeniu

Jak już donosiliśmy wczoraj, **sytuacja w Czechosłowacji uległa pewnemu odprężeniu.**

Czeskie koła polityczne przywiązują dużą wagę do pierwszej konferencji premiera Hodży z Henleinem. Spotkanie odbyło się na zaproszenie premiera Hodży, który wystosował to zaproszenie na skutek zalecenia rządu angielskiego.

Wódz Niemców sudeckich poprzednio uzależniał odbycie konferencji z przedstawicielami rządu praskiego od stworzenia odpowiedniej atmosfery. Mimo jednak, że sytuacja nie uległa żadnej zmianie, tym razem zaproszenie przyjął.

Niektórzy dopatrują się w tym możliwości zmiany taktyki **przez Niemców sudeckich, jednakże przypuszczenie takie nie jest na niczym oparte.**

Komunikat partii sudeckiej, po odbyciu konferencji Henleina z premierem Hodżą, głosi, że rozmowa miała charakter informacyjny. Przypuszczalnie Henlein przedstawił premierowi swoje żądania. Teraz z kolei rząd praski zastanowi się nad nimi.

Pierwszy bezpośredni kontakt został nawiązany. **Ze strony niemieckiej nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do tego, jednakże istnieje tendencja by rozmów nie zrywać.**

W ten sposób mniejszość niemiecka pragnie pokazać, że czyni wszystko, by zapobiec dalszemu zaostrzeniu stosunków.

Wszystkie zarządzenia wojskowe, wydane w piątek, zostały dotychczas utrzymane. Nie tylko granice zostały silnie obstawione, a nawet niektóre zamknięte, ale i wewnątrz kraju wzmocniono pogotowie obronne.

Uwidocznia się to w znacznie większej ilości wojska. **Władze administracyjne zwiększyły nadzór nad przyjezdnymi.**

Nastrój wśród ludności, mimo wysiłków rządu, jest w dalszym ciągu niemal paniczny. Wielu cudzoziemców, którzy bawili w Czechosłowacji, opuściło granice Republiki w obawie przed komplikacjami.

Wypadki ostatnich dni odbiły się niekorzystnie na życiu gospodarczym. Brak jest nowych większych zamówień, natomiast ucieka kapitał z banków. **Ludzie masowo odbierają swoje oszczędności z banków.**

Ten stan rzeczy spowodował mowę radiową Ministra Skarbu, który apelował do ludności, by wstrzymała się od wycofywania wkładów, gdyż w ten sposób jedynie zwiększa się podniecenie panujące w kraju.

Wynik wyborów do samorządów wskazuje jasno, że **partia Henleina reprezentuje znakomitą większość ludności niemieckiej.** W tych warunkach nie należy przypuszczać, by partia ta zrezygnowała ze swoich żądań. Raczej wydaje się, że **po ostatecznym ich zakończeniu Henlein przemawiać będzie jeszcze mocniejszym językiem i powoływać się będzie właśnie na świeży wynik wyborów.**

WIEDEŃ. Jak donosi prasa wiedeńska, fortyfikowanie granicy austriacko - czeskiej trwa nadal.

Według wiadomości z Bernhardstal, na granicy panuje znowu naprężony nastrój z powodu zastąpienia urzędników celnych czeskich regularnym wojskiem. Wzdłuż brzegów rzeki Dyji ustawione są maskowane karabiny maszynowe.

Prasa wiedeńska donosi, że Czesi oraz Żydzi rozdają ulotki nad granicą, żądające od ludności zaniechania mowy niemieckiej.

Ochrona Henleina

PRAGA. Naoczni świadkowie utrzymują, że przewódca Niemców sudeckich, Konrad Henlein, udając się samochodem do premiera Hodży, był niezwykle silnie strzeżony przez organy bezpieczeństwa publicznego.

Henleinowi towarzyszył samochód pełny żandarmów czeskich. 200-kilometrowa zaś szosa z Asch, miejsca pobytu Henleina, do Pragi, była gęsto obstawiona patrolami policyjnymi.

RZYM. Wczoraj po południu odbyła się nowa rozmowa między min. Ciano i ambasadorem brytyjskim lordem Perth.

Jak informują koła angielskie — rozmowa dotyczyła głównie zagadnienia Czechosłowacji, przy czym stwierdzić miano, że zagadnienie to chwilowo nie grozi pogorszeniem.

PRAGA. — Pogrzeb dwóch Niemców, zabitych w ubiegłą sobotę w Cheb (Eger) na pograniczu czesko - niemieckim, będzie miał manifestacyjny charakter.

Przewidywane jest przemówienie Henleina. Na trumnach zabitych złożono dwa wieńce, jeden od rządu czechosłowackiego, drugi od kanclerza Hitlera.

Wieniec od kanclerza ma być niesiony podczas pogrzebu przez attache wojskowego posel stwa niemieckiego w Pradze, — który ma reprezentować rząd Rzeszy.

Nowe zwycięstwo Kolczyńskiego

MINNEAPOLIS. **Rozegrany tu został drugi mecz bokserski repr. Europy.** Tym razem Europa odniosła piękny sukces, zwyciężając 10:6.

I tym razem Polak Kolczyński spisał się doskonale. Przeciwnik jego, Tony Yates walczył bardzo ostrożnie, wiedząc o straszne[j] mocy pięści Polaka. W rezultacie Kolczyński wygrał zdecydowanie na punkty.

Włoscy tenisiści zwyciężyli 3:2

MEDIOLAN. **W meczu tenisowym o puchar Davisa Włochy pokonały Polskę w stosunku 3:2. Hebda pokonał we wtorek zastępującego Stefaniego Taroniego 6:3, 3:6, 6:1, 6:4, zdobywając drugi punkt dla Polski.**

W ostatnim spotkaniu decydującym o wyniku całego meczu, Tłoczyński przegrał z Canepele 2:6, 1:6, 6:2, 2:6.

Niedobitki gwardii leninowskiej

zasiądą na ławie oskarżonych

MOSKWA. W ZSRR przygotowuje się obecnie nowy wielki proces pokazowy przeciwko „szkodnikom w dziedzinie kultury i sztuki".

Na ławie oskarżonych zasiądą ostatnie niedobitki b. gwardii leninowskiej. Albowiem m. in. do przyszłych ofiar tego procesu należeć będą obok Bubnowa (komisarz oświaty) i Iwana Meżłauka (przewodniczący komitetu do spraw wyższego szkolnictwa i brat Walerego Meżłauka b. wicepremiera ZSRR), Tala (b. szef wydziału prasowego CK partii komunistycznej), Natalia Sac (kierowniczka teatrów dziecięcych ZSRR) oraz Kierżencew (przewodniczący wszechzwiązkowego komitetu dla spraw sztuki) oraz przewodniczący reżyser so wiecki Mejerhold.

Główny atak skierowany jest przeciwko Bubnowowi oraz Meżłaukowi i ogłoszony został w prasie sowieckiej jako odezwa pierwszej konferencji przedstawicieli wyższych uczelni ZSRR.

Minister Beck w Sztokholmie

serdecznie witany przez min. Sandlera

SZTOKHOLM. Wczoraj po południu minister Beck z małżonką w towarzystwie dyrektora gabinetu Łubieńskiego oraz sekretarza p. Siedleckiego przybył do Sztokholmu, powitany na dworcu przez ministra Spraw Zagranicznych Szwecji p. Sandlera z małżonką, grono wyższych urzędników szwedzkiego MSZ oraz przedstawicieli stowarzyszeń i instytucji polsko - szwedzkich.

Po powitaniu na peronie, które nosiło charakter bardzo serdeczny, ministrowie przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie spędzili chwilę na rozmowie z osobami, które przybyły na dworzec celem powitania.

Po tej rozmowie min. Sandler odprowadził swego gościa do Grand Hotelu, gdzie min. Beck zamieszkał w przygotowanych dla niego oraz towarzyszących mu osób apartamentach.

ŻĄDAMY KOLONIJ!

Na zwalczanie bezrobocia

WASZYNGTON. **Komisja budżetowa senatu przyjęła uchwalony poprzednio przez izbę reprezentantów projekt wyasygnowania ponad 3 miliardy dolarów, celem zwalczenia bezrobocia i ożywienia życia gospodarczego.**

Ogólna suma wydatków została ustalona na 3.450 milionów dolarów.

Wybuch działań wojennych

jest wykluczony --- zdaniem prasy włoskiej

RZYM. Prasa włoska, która w doniesieniach z Londynu wspominała o akcji pojednawczej rządu włoskiego w sprawie sudeckiej, naświetla we wczorajszych wydaniach popołudniowych sytuację odmiennie, kładąc główny nacisk na okoliczność, że Włochy zapatrują się na położenie spokojnie i nie sądzą, aby musiało ono doprowadzić do zbrojnego zatargu.

Korespondent londyński „Tribuna" donosi, że nadszedł do Londynu szczegółowy raport, dotyczący rozmowy, jaką odbył w ub. niedzielę lord Perth z min. Ciano.

Ambasador angielski szczegółowo poinformował min. Ciano o charakterze interwencji, dokonanej przez Anglię w Berlinie i Pradze.

Ponadto w toku dyskusji, przeprowadzonej z min. Ciano, ambasador brytyjski otrzymał zapewnienie, że Włochy mają powody, aby oceniać sytuację ze spokojem i mniemają, że wybuch działań wojennych jest nieprawdopodobny.

Stanowisko Włoch nacechowane jest czujnością i pozostało niezmienione.

Podobnie ocenia stanowisko Włoch korespondent rzymski „Corriere Padano", który, komentując rozmowę ministra Spr. Zagr. hr. Ciano z ambasadorem węgierskim Villany, stwierdza, że miarodajne koła rzymskie nie przewidują obecnie poważnych komplikacyj.

Włochy — pisze „Corriere Padano" — zachowują wobec sprawy sudeckiej stanowisko obserwatora, uważając, że kwestia sudecka jest zagadnieniem dwustronnym, istniejącym między Berlinem a Pragą.

Codreanu przed sądem

Wczoraj zeznawało 6 generałów

BUKARESZT. W czasie popołudniowej rozprawy przeciwko przewódcy Żelaznej Gwardii Godreanu przesłuchano dalszych kilkunastu świadków, w tym 6 generałów, licznych profesorów uniwersytetu i b. wiceministra Hodosa.

Świadkowie ci powołani przez obronę, zeznawali przychylnie dla oskarżonego. Między innymi b. minister Obrony Narodowej gen. Antonescu oświadczył, że zna Codreanu od dawna i nie uważa go za zdolnego do popełnienia zdrady kraju, względnie do knowań przeciwko bezpieczeństwu państwa.

PEŁNA TABELA LOTERII
Ostatni dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł. 1.000.000 padła na nr. 128215

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 54913

Zł. 50.000 na n-ry: 44555 60671

Zł. 10.000 na n-ry: 38574 49244 54285 66758 94849 129379

Zł. 5.000 na n-ry: 34268 39637 93624 110304

Zł. 2.000 na n-ry: 2409 26624 32400 49275 53798 70041 75115 80082 86551 87596 99052 109612 117350 125628 133910 143551 144477 157406 157648

Zł. 1.000 na n-ry: 5497 6294 7104 14242 31024 33140 34750 35787 40779 43443 43498 45517 47307 48799 54167 62543 63570 70262 72785 73748 78433 82250 83274 85255 92019 96203 99056 98856 103364 108794 109542 113370 114269 122281 125204 129529 132309 135480 135938 136905 138372 138983 139066 144171 145291 157439

Wygrane po 250 zł

307 90 205 99 358 404 524 663 84 92 795 834 927 92 1127 44 65 398 445 713 872 2015 104 436 59 1688 792 862 917 37 3020 47 48 94 96 392 432 661 75 828 4043 46 53 162 267 78 487 607 32 711 47 61 81 531 61 5084 138 254 417 91 600 64 99 744 802 24 902 47 6035 38 135 359 402 671 728 826 7038 61 103 19 37 95 267 76 84 333 95 587 709 880 8035 149 241 446 623 719 59 870 947 9002 59 388 492 530 74 623 50 74 814 65 919

10086 104 37 310 414 15 98 526 673 776 895 96 11043 80 96 189 376 516 632 94 723 819 90 958 66 12187 205 68 395 455 571 727 59 61 947 13167 289 303 41 408 548 656 96 733 922 62 14094 172 271 381 458 505 10 692 978 96 15025 77 98 177 218 39 99 340 57 624 60 702 38 972 16048 125 231 395 543 650 78 802 83 979 17248 44 60 417 61 644 747 63 875 914 53 93 18125 83 241 336 96 568 82 91 602 32 61 715 1903 551 159 333 501 627 706 38 67 877 966

20129 203 423 636 804 13 963 72 21186 222 312 515 647 806 17 920 89 22069 199 319 20 71 88 467 543 734 65 894 917 23059 410 85 882 993 24097 120 29 42 56 306 87 475 651 59 707 968 25046 106 53 55 211 360 413 31 82 540 61 661 81 760 81 930 26032 386 99 213 24 648 943 70 27279 290 409 28099 209 77 84 432 514 39 727 31 46 837 51 29047 52 62 92 97 150 95 234 666

30004 25 33 103 7 40 94 97 345 78 543 742 47 823 33 31033 142 555 611 43 741 883 32246 90 415 82 518 55 684 797 865 85 958 60 99 33545 53 600 68 734 803 51 97 988 34036 305 44 519 683 92 717 64 35090 222 420 556 61 614 836 907 18 20 36317 451 87 603 4 851 80 37135 61 538 83 80 617 745 38011 265 303 21 421 37 501 8 56 86 615 47 67 89 769 840 63 39093 296 640 808 902 25 31

40070 149 271 409 510 62 645 730 62 844 60 65 961 41063 133 232 87 505 663 886 971 42069 187 604 86 834 68 950 43052 70 136 265 377 520 48 65 610 709 865 955 44051 206 561 79 622 703 837 45247 450 94 766 14 38 53 97 46063 66 131 49 257 395 523 50 93 662 728 938 47266 312 32 541 43 51 749 823 48008 41 214 85 344 434 603 803 7 9 79 908 10 48 49036 76 104 257 501 57 848 914

50075 139 408 9 53 575 685 88 725 86 51034 185 305 61 83 401 8 62 91 549 69 676 813 900 91 52050 137 245 411 17 680 88 725 897 53010 50 67 191 269 323 791 838 72 74 944 54068 94 253 311 27 604 75 904 88 55011 30 44 79 128 69 336 530 67 690 713 41 831 66 70 927 56014 173 84 87 278 339 75 450 60 86 96 538 613 20 865 77 90 57082 432 514 685 762 880 904 58129 260 314 97 602 761 84 59081 127 98 750 833 61 949 69

60002 64 77 97 180 217 31 390 93 643 769 96 826 960 61103 22 271 358 74 85 580 884 757 89 984 62022 35 131 51 73 223 50 91 415 517 619 61 66 724 855 63009 256 98 450 80 659 1 736 64107 74 384 401 61 553 65 657 83 717 82 98 820 36 930 62 65033 128 396 532 772 844 66053 139 235 81 99 377 422 50 54 530 760 854 95 67012 38 270 372 78 528 752 864 908 68008 175 281 330 98 456 596 660 747 940 69055 173 276 393 702 11 23 824 86 949 70174 94 262 63 94 416 564 654 755 842 57 921 71073 469 94 559 704 76 850 96 932 72187 209 301 674 97 751 991 73008 41 97 216 24 514 89 750 69 90 919 74001 24 49 131 325 57 434 46 532 702 67 89 914 56 75192 293 429 716 34 48 908 74

76065 112 30 67 86 561 83 653 72 704 824 941 5 77100 38 76 240 99 372 73 441 777 862 950 78025 48 68 107 223 41 49 63 387 537 611 94 92 95 79167 76 241 473 543 606 60 739 903 43

80201 34 487 588 682 89 99 759 826 928 81229 31 541 604 5 23 24 53 747 824 25 35 81 82026 54 129 371 80 632 44 923 78 84 83333 55 433 520 64 68 69 638 52 993 94174 238 325 454 855 903 5 45 58 69 85019 79 98 154 96 413 52 96 587 819 86104 565 642 71 376 841 955 87034 86 106 40 492 88056 67 478 639 40 861 969 89063 322 83 444 83 501 2 627 739 42 817 911 66

90038 70 257 97 539 706 812 66 91055 78 87 96 132 267 72 89 452 541 628 94 826 92113 48 217 780 865 991 93225 365 99 431 38 651 913 94011 110 38 209 53 359 73 440 95 581 93 94 608 54 849 919 95184 555 999 96080 254 341 410 16 89 634 719 817 97076 179 900 49 75 87 8112 236 435 604 64 841 923 99009 63 151 412 90 552 54 96 623 744 45 853

100147 56 213 66 367 403 793 970 101013 45 146 431 593 628 61 774 918 98 102038 99 101 56 7 210 21 531 40 695 707 848 959 80 103004 62 148 219 68 499 566 73 95 633 98 752 807 57 81 104181 276 322 38 52 85 423 550 648 869 105118 50 420 36 44 46 509 11 34 54 293 106243 450 717 73 825 904 91 98 10708 3 78 267 318 24 472 618 897 900 108071 330 61 71 629 91 927 62 99 109074 106 27 65 214 39 452 79 576 631 64 702 32 80 803 43 93

110057 102 46 77 90 758 996 111080 86 263 78 382 513 688 736 59 808 95 901 86 112084 204 389 438 54 518 613 700 47 800 930 113246 82 356 411 667 98 770 896

114022 159 264 84 310 58 448 502 85 687 725 44 873 39 87 946 115022 253 57 455 619 56 921 116007 246 468 526 27 622 54 704 637 66 117062 102 32 222 392 481 118074 10 45 78 82 307 569 91 623 759 860 980 119061 202 59 305 96 504 40 68 813 20 92 968

120012 71 233 96 408 31 500 875 984 121049 605 75 77 83 715 834 122287 365 90 460 503 14 626 123117 306 16 14 46 412 65 523 652 776 871 87 927 124128 230 421 22 88 515 877 125010 259 348 66 524 56 869 72 16034 169 00 63 80 331 521 71 719 127187 222 306 76 410 56 612 733 55 866 128037 101 61 64 505 53 639 855 950 129004 39 77 117 75 213 38 77 334 462 570 618 722 30 848 83 918 83

130071 254 57 80 426 34 80 594 729 73 131066 75 84 141 283 347 895 97 990 132287 386 558 97 740 995 133307 57 62 534 606 725 57 807 908 134054 226 319 527 832 42 944 135090 299 344 92 555 136054 125 97 203 398 411 88 522 80 774 137183 245 360 411 44 89 556 706 66 138000 61 113 270 342 451 541 729 89 856 58 76 942 139026 29 171 439 48 534 28 52 80 84 646 743 44 804

140083 126 72 421 78 639 75 777 992 141146 79 256 61 96 305 510 619 775 863 67 94 142000 10 229 61 427 533 28 614 57 712 15 813 72 960 143439 81 602 706 87 144033 156 401 36 586 650 145048 166 245 79 555 646 64 714 921 31 146136 283 470 607 17 5 790 941 56 147097 119 64 247 395 479 551 665 725 70 148144 239 300 497 539 76 772 837 38 149087 129 76 291 406 23 93 582 622 51 64 713 95 938 69

150002 321 530 98 628 66 67 728 79 941 56 58 151039 223 483 508 57 610 57 83 707 40 963 152084 296 547 834 93 153223 371 488 583 710 823 948 154721 398 564 743 843 916 155159 323 60 79 518 32 730 92 931 79 156050 163 80 83 248 328 654 99 749 813 979 157085 110 85 239 74 510 14 92 846 921 158127 290 519 644 64 773 833 924 67 68 159465 67 75 965 82

III ciągnienie
Wygrane dodatkowe
Zł 500

198 374 526 683 778 86 945 53 88 1293 410 590 775 82 985 2078 133 264 443 651 84 972 3079 105 567 622 64 4090 337 515 649 65 718 50 55 969 5090 108 388 413 84 538 951 6145 425 50 611 79 946 7041 50 164 93 266 317 48 432 523 791 98 891 984 8031 77 348 600 60 713 9088 145 451 651 934

10023 46 93 215 372 98 417 24 39 802 11129 696 12250 647 811 64 928 13042 285 320 560 90 714 37 84 949 14073 96 112 60 241 314 423 556 663 717 47 94 900 55 15111 205 36 382 419 40 551 80 672 810 971 16063 303 16 31 556 784 864 17114 26 70 202 16 542 752 18016 63 377 497 526 80 667 77 756 61 835 58 19147 80 203 88 363 422 531 63 635 65 72 751 814 85

20168 81 707 74 82 21220 75 455 337 51 707 866 22090 434 516 797 892 904 44 23118 73 328 34 79 479 577 963 24087 257 79 607 25411 26 41 57 75 609 29 92 749 850 938 26063 172 256 66 92 410 99 564 84 27026 30 140 327 74 431 90 675 82 738 815 91 922 28173 74 270 510 94 862 29008 142 313 57 503 49 59 64 778 90

30090 205 12 45 68 524 69 674 31127 32 249 432 98 568 605 737 90 32028 181 462 560 634 702 27 981 33168 260 99 406 23 73 733 914 34123 66 270 516 600 37 736 46 35045 163 328 95 580 637 755 851 954 36048 61 186 365 495 948 72 37015 261 62 345 422 27 535 65 704 38020 86 94 207 377 631 755 878 39048 475 886 914

40246 68 322 70 440 86 508 23 48 675 815 86 41113 497 845 942 46 42059 94 407 512 14 69 618 71 814 43163 209 23 752 921 44097 123 59 93 255 390 600 28 60 761 859 937 47 45069 269 394 435 534 40 607 719 985 46286 340 85 477 83 397 781 840 87 88 98 47164 239 42 302 485 696 757 48174 312 487 521 614 44 714 813 75 49013 220 437 731 853 98

50152 336 687 741 89 892 99 991 95 51094 131 35 244 97 352 534 54 52163 448 601 35 817 964 53410 531 631 742 878 54491 577 718 47 984 87 55262 75 88 399 767 56037 150 65 267 359 530 644 901 68 97 57112 42 259 642 748 65 936 85 97 58136 271 382 473 822 51 942 59216 414 74 533 81 82 94 739 42 881

60116 61 248 350 61298 381 471 506 53 639 823 915 62281 454 70 660 902 87 63042 375 81 540 603 93 64030 40 198 219 643 60 65172 248 71 487 697 872 73 908 63 66040 423 87 627 75 702 99 872 73 966 67001 10 189 636 910 68019 53 297 536 689 750 827 69340 93 408 595 644 78 806

70157 301 450 99 712 90 804 71157 293 334 410 678 759 922 72169 81 274 304 58 422 617 36 795 75174 204 66 316 80 442 747 823 923 74129 61 63 431 773 75054 55 90 238 56 469 563 99 76092 119 214 542 89 610 61 780 888 77055 178 264 721 36 87 926 78190 230 38 44 77 506 764 855 961 78058 228 540 76 807 74

80140 542 794 944 81197 358 597 660 82127 451 711 884 980 83011 441 502 661 783 823 938 63 84027 408 618 708 981 85322 44 525 80 86094 250 636 727 896 928 87062 160 398 791 856 65 976 88350 404 500 88 775 845 48 53 923 89021 100 203 82 630 72 893 98 980 90

90161 201 7 870 93 973 89 91433 683 92177 446 610 876 81 83017 19 175 304 488 645 732 56 881 94088 364 610 753 943 95047 249 423 25 35 37 69 668 805 967 96120 25 58 466 711 99 97042 91 131 265 383 539 604 736 88 803 44 67 967 98020 91 92 153 54 584 675 726 808 954 99199 307 32 51 58 709 899 924

100168 296 354 673 919 101260 385 536 830 67 945 102030 189 442 605 82 761 996 103093 126 310 402 7 823 104232 61 69 330 53 403 18 547 820 24 61 966 105021 549 656 756 961 106040 387 748 71 824 985 107240 507 108033 465 628 80 702 36 908 79 47 109023 113 286 629 796 932 75

110049 176 299 602 9 731 111121 295 337 70 447 642 112111 35 213 67 113110 295 347 470 630 81 787 114253 301 636 44 763 77 899 989 115116 346 482 83 534 69 928 116708 901 117136 82 321 75 421 982 35 643 782 887 98 934 118716 119126 63 266 308 336 731 824 75 910 74 87

120001 93 363 625 83 800 60 121100 3 8 73 206 431 91 97 736 830 994 122038 185 215 304 474 632 718 83 894 980 123052 66 74 171 390 478 741 700 89 258 124006 157 280 323 419 590 640 849 95 125009 107 485 563 814 126129 531 885 914 16 80 127143 373 400 565 672 738 971 128093 169 370 660 85 867 957 81 124043 538 704 23 69 830 76 88

130009 121 65 74 83 97 384 87 425 627 711 815 92 904 131028 150 227 422 74 714 853 132083 188 239 394 611 13 54 67 712 96 133029 112 216 423 503 795 816 935 134085 237 407 89 501 65 135069 275 304 68 99 327 602 74 801 136044 144 59 328 66 80 883 137086 138175 280 311 409 678 895 908 139083 200 315 74 458 572 673 68 806 32

140033 41 51 171 274 702 878 903 17 141255 366 671 728 142023 190 240 359 444 97 628 925 99 143558 144031 82 120 378 567 728 875 945 145265 84 538 605 74 76 87 703 899 146322 82 486 560 147149 222 553 610 39 774 91 946 51 148058 375 704 79 818 71 149052 84 99 178 241 654 723

150013 58 70 140 324 30 545 81 652 726 846 57 989 151079 341 453 88 670 776 880 152283 487 772 850 915 153120 491 510 693 701 99 154009 12 27 52 170 76 209 66 88 536 73 688 754 827 910 81 92 93 155041 132 293 582 736 802 24 924 156006 10 260 64 502 76 91 818 953 58 157327 413 326 707 158408 634 732 67 986 159192 326 420 621 23 763 879

IV ciągnienie
Wygrane dodatkowe
zł 2.500

29 71 141 286 301 765 1037 249 675 901 67 2771 975 3255 771 4457 5370 560 64 6015 7427 629 63 8669 9182 295

10064 212 403 640 909 11268 584 939 12024 406 735 812 42 13801 14205 609 816 16237 868 17333 824 18117 532 834 19068 167 449 619

20447 21028 391 937 22435 767 23748 25221 346 26373 421 612 27843 84 28086 271 689 740 29162 946

30283 384 819 31542 98 32667 33740 34470 947 35422 605 771 36102 342 74 778 852 37731 861 38204 26 346 746 72 847 79 39535 86 856

40105 49 468 614 717 41246 985 42310 815 43082 126 581 942 44422 531 83 716 45124 214 46509 862 47502 753 86 48093 322 707 94 964 94291 332 43 776

50155 433 827 51079 284 52223 866 53048 126 817 940 54353 415 55623 56076 518 57190 58282 401 834 59471

60326 622 43 734 979 61511 54 62179 634 755 63121 286 386 64275 531 78 65297 563 822 66126 307 606 67050 243 328 466 532 952 99 68404 69847

70571 738 71643 847 72824 73328 74490 517 75042 798 7609 703 77210 421 48 78139 79154

80237 81322 463 684 82672 83165 986 84420 75 755 85152 231 465 530 63 92 86717 87361 442 874 88905 89274 576 972 73

91144 92037 138 618 809 93067 286 739 95 94411 95022 281 662 80 96544 763 97498 542 664 84 99462 539 852

100879 974 101346 102515 982 103596 625 773 104628 105134 418 570 791 813 106216 346 712 107331 414 880 911 108784 109523 909

110028 111223 112453 74 514 696 113453 114048 115269 620 779 933 116378 402 737 893 117641 748 118299 476 94 119102 322 577 682 725 815 902

120127 49 328 121241 960 123021 124924 46 125363 582 994 126449 75 127170 128033 142 220 546 689 876 129225 747 54 994

130054 159 131842 942 132139 489 133288 430 90 575 134341 61 68 881 135106 8 487 544 986 136552 137446 612 843 138138 402 852 84 139481 866

140071 220 95 415 141672 796 142034 352 143829 144248 411 145935 146269 635 147385 780 900 148163 306 64 793 149226 79 494

150448 646 151328 449 515 79 770 152958 155061 160 306 84 692 156887 157098 669 159575 749

Milion zł padł w Wilnie

W dniu wczorajszym, jako w ostatnim dniu ciągnienia Loterii, został wylosowany w gmachu Dyrekcji w Warszawie milion złotych.

Punktualnie o 8 m. 10 rano jedna z sierot wyciągnęła pierwszy numer. Był to nr. 128215. Po chwili z drugiego koła ustalono, że numer ten wygrał stawkę. A więc, jako numer, który wygrał stawkę otrzymał nie byle jaką premię, bo milion złotych.

Wkrótce po tym ustalono, że los, który wygrał milion złotych został sprzedany w Wilnie.

Szczęśliwe ćwiartki posiadało 3-ch mężczyzn i 2 kobiety, wszyscy rekrutują się z biednej sfery.

Przyłączenie Palestyny do Transjordanii?

KAIR. Z Jerozolimy donoszą, że emir Transjordanii złożył komisji brytyjskiej propekt rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

Projekt ten przewiduje przyłączenie Palestyny do Transjordanii, przy czym w parlamencie utworzonego przez połączenie nowego państwa Żydzi otrzymaliby proporcjonalne przedstawicielstwo.

Uciekli z więzienia, ale zostali schwytani

Przed Sądem Okręgowym w Jaśle stanęło 18 przestępców, którzy planowali ucieczkę z więzienia. 9-ciu z nich istotnie zdołało zbiec, zostali jednak ujęci na skutek pościgu.

Oskarżonych skazano na kary od 1 miesiąca do 2 i pół roku więzienia.

Nienawiść do Murzynów trwa
Reprezentanci południowych stanów Ameryki obawiają się podwyższenia niskich płac

WASZYNGTON. Izba reprezentantów przyjęła 314 głosami przeciwko 97 projekt ustawy o ustaleniu przeciętnych płac i o czasie pracy.

Jak wiadomo, projekt ten jest jedną z ważniejszych części programu prezydenta Roosevelta. Według projektu, dla wszystkich stanów z nielicznymi wyjątkami wprowadzona zostaje płaca przeciętna w wysokości 25 centów za godzinę w pierwszym roku zatrudnienia, oraz corocznie podwyżka o 5 centów za godzinę aż do 40 centów.

W pierwszym roku czas pracy nie może przekraczać 44 godzin tygodniowo, po drugim roku wynosi on 40 godzin tygodniowo.

Reprezentanci stanów południowych głosowali niemal jednomyślnie przeciwko przedłożeniu rządowemu, obawiają się bowiem podwyższenia niskich płac dla robotników murzyńskich.

Reprezentanci zaś stanów północnych mają nadzieję, że w ten sposób usunięta zostanie konkurencja stanów południowych dla przemysłu północnego.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

(r.) Obywatelska praca Polskiego Czerwonego Krzyża rozwija się stale w coraz bardziej imponującym tempie. Na odcinku 19 lat swego istnienia, P. C. K. potrafił przekonać społeczeństwo, iż nie wolno marnować ani jednej chwili, że już teraz musimy być należycie przygotowani i zabezpieczeni na wypadek nowej zawieruchy wojennej.

Jeśli chodzi o zobrazowanie działalności tej instytucji, wystarczy podać parę cyfr. A więc budżet P. C. K. za ostatni rok wyniósł przeszło 24 miliony złotych. Nie jest to bagatelka. Za pieniądze te nabyto wielką ilość sprzętu sanitarnego, jak np. samochody, ubrania ochronne, maski, specyfiki, ostatnio zaś 7 samolotów sanitarnych typu „R. W. D. 13". Prócz tego wartość nieruchomości wyraża się cyfrą 8 milionów złotych.

Zaznaczyć trzeba, iż w pracach P. C. K. wyjątkowo żywy udział bierze młodzież szkolna. Na ogólną liczbę 600 tysięcy członków — połowę jest uczniów, którzy jasno i dobitnie pokazują przez to, iż doniosłe znaczenie pracy P. C. K. znajduje wśród nich należyte zrozumienie.

W orbitę działalności P. C. K. wciągnięte jest całe Państwo. W 273 rozrzuconych po kraju placówek wre praca. Organizuje się wykłady, pogadanki, kursy. Jakie to ma znaczenie, nie trzeba chyba mówić.

Mimo wszystko jednak, praca mogłaby pójść zupełnie inaczej, gdyby każdy bez wyjątku obywatel uważał za swój obowiązek zostać członkiem tej pożytecznej organizacji. W niedługim czasie rozpocznie się w całym kraju Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Nie należy wątpić, iż w szeregi P. C. K. wstąpi podczas Tygodnia wielu z tych, którzy dotychczas obojętnie do niego się odnosili.

Śmiertelny cyklon

RIO DE JANEIRO. Cyklon, który nawiedził Paranę, spowodował śmierć 16 osób. Liczba rannych wynosi 50 osób.

Składajcie ofiary na F. O. M.

Nieudane porwanie milionera
Policja schwytała napastników

LONDYN. Słynny magnat brytyjskiego przemysłu samochodowego i filantrop lord Nuffield stał się ubiegłej nocy ofiarą usiłowania porwania go.

Po zamknięciu fabryki w Cowley pod Oxfordem, lord Nuffield pracował jeszcze w swym biurze, gdy w pewnej chwili wtargnęło dwóch osobników, przybyłych potężnym samochodem.

Kazali oni Nuffieldowi natychmiast udać się z nimi do ich samochodu, przemysłowiec jednak przeciwstawił się temu żądaniu, a jego przyjaciel, znajdujący się w sąsiednim pokoju, zdążył zawiadomić policję, która po kilku minutach schwytała obu napastników.

Chłopiec żywcem spalony

Straszliwe skutki kampanii wyborczej

BEJRUT. Wczoraj w związku z kampanią wyborczą w Sandżaku Aleksandretty doszło do incydentu, który pociągnął za sobą 5 ofiar.

Bandy tureckie zaatakowały miejscowość Arabi Szaraki, położoną na równinie Amouk, zabijając 4 mieszkańców, w tej liczbie Szeika Szalana. Napastnicy podpalili następnie dom Szeika, w którym spał jego 6-letni syn. Chłopiec spalił się żywcem.

Władze wydały niezwłocznie zarządzenia w celu schwytania napastników.

Olbrzymi samolot w płomieniach

Zginęło 7 pasażerów i 3 członków załogi

LONDYN. Z Cleveland donoszą, że w stanie Ohio spadł rano olbrzymi samolot pasażerski, który stanął w płomieniach.

Ofiarą katastrofy padło 7 pasażerów i 3 członków załogi.

Wszyscy oni spłonęli.

Wyroki śmierci

za zamachy na króla, członków rodziny królewskiej i przedstawicieli obcych państw

BUKARESZT. W drodze specjalnej ustawy wprowadził rząd rumuński karę śmierci za zamach na osobę króla, członków rodziny królewskiej, naczelników i oficjalnych przedstawicieli obcych państw oraz za wszelkie zamachy polityczne.

Ustawa ta nie działa wstecz i jest wprowadzona przejściowo na okres jednego roku. Wykonanie jej zostało powierzone ministrowi sprawiedliwości.

Bunt jeńców hiszpańskich

400 uciekinierów schwytano

BAJONNA. Według informacyj, nadeszłych wczoraj wieczorem nad granicę, 1.500 jeńców zbuntować się miało i uciec z Pampeluny po zawładnięciu bronią. 400 z nich schwytano natychmiast, a 1.100, maszerujących ku granicy francuskiej, otoczyć miały w odległości około 20 km. od Aldudes bataliony z Burguette i Val Carlos.

Władze francuskie wysłały dla patrolowania nad granicę rezerwy gwardii ruchomej.

Delegacja Słowaków w Warszawie

podejmowana przez parlamentarzystów polskich

Delegacja Słowaków, która przybyła do Warszawy, była podejmowana przez parlamentarzystów polskich z wicemarszałkami Sejmu Schaetzlem, Miedzińskim oraz wicemarszałkiem Senatu dr. Barańskim na czele.

Delegacja parlamentarzystów słowackich wyjechała do Gdyni celem powitania przybyłych z Ameryki Słowaków, którzy wiozą ze sobą oryginał umowy pittsburskiej.

Umowa ta została zawarta w początkach 1918 roku między przedstawicielami Czechów i Słowaków i ustalała zasady współpracy obu narodów oraz organizację wspólnego państwa.

Umowę tę w imieniu Czechów podpisał pierwszy prezydet Czechosłowacji prof. Masaryk. Przewidywała ona między innymi pełną autonomię dla Słowaków.

Tekst oryginalny tej umowy ma stanowić obecnie najpoważniejszy atut w rękach Słowaków, domagających się wykonania złożonych im przyrzeczeń.

Stołeczny komitet powitania Słowaków w Warszawie organizuje w piątek o godz. 11-ej przed południem w ratuszu uroczystość powitania Słowaków przybywających do Polski.

Rówocześnie z delegacją Słowaków reprezentujących stronnictwa ks. Hlinki, a więc autonomistów przybyła do Polski delegacja Słowaków, stojących na gruncie dalszej ścisłej współpracy z Czechami.

Delegację tę powitał specjalny wysłannik premiera czechosłowackiego dr. Hodży, który sam jest Słowakiem.

W Gdyni witać będzie przybywających z Ameryki Słowaków poseł Czechosłowacji w Warszawie dr. Slavik, który również jest Słowakiem i należy do tego samego stronnictwa co premier Hodża a więc agrariuszy.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)

CZWARTEK, DN. 26 MAJA

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Koncert. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11.30 „Radiofonizujemy województwo warszawskie". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Maskaradowa historia". 13.20 Muzyka obiadowa (z Wilna). 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Polska Kapela Ludowa. 16.25 Dzieci dzieciom — pieśni i piosenki. 16.45 Opieka nad szkołą ludowe —odczyt. 17.00 Koncert muzyki operowej. 17.55 Przemówienie Pana Ministra Sprawiedliwości Witolda Grabowskiego. 18.25 — 18.30 Przerwa. 18.30 Koncert rozrywkowy. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni: „Burza". 19.50 Program na jutro. 19.55 — 20.00 Przerwa. 20.00 — 21.00 Transmisja z uroczystości Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Zbiorowe wiadomości sportowe. 21.25 Recital śpiewaczy. 21.55 „W maju" — koncert rozrywkowy. 22.40 Transmisja fragmentu międzynarodowego meczu lekkoatletycznego pomiędzy akademikami Polski i Niemiec. 22.55 Ostatnie wiadomości. 23.00 — 23.15 „Polskie tereny łowieckie" — odczyt w języku niemieckim.

WARSZAWA II. (Mokotów)

14.45 Muzyka salonowa. 15.45 Felieton aktualny. 15.55 Pieśni. 16.20 Muzyka lekka (płyty). 16.50 Program na jutro. 17.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 „Michał Anioł" — gawęda o sztuce. 22.15 Orkiestra. 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club". 24.00 — 1.00 Muzyka lekkoatletyczna (płyty).

Konferencja premiera Hodży

PRAGA. Premier Hodża odbył wczoraj rozmowy na temat spraw bieżących z posłami Francji i W. Brytanii.

O zniesławienie sędziego

Drugi dzień sensacyjnej rozprawy w Krakowie

Drugi dzień procesu adwokata Hofmokla Ostrowskiego (ojca), oskarżonego przez b. sędziego Wątora o zniesławienie, który budzi olbrzymie zainteresowanie w Krakowie, przyniósł wielką sensację, mianowicie oskarżony postawił wniosek o aresztowanie dr. Wątora i wytoczenie mu dochodzeń a nadużycie władzy.

Rozprawa zaczęła się od przesłuchania adwokata Aschenbrennera, który zeznał, że słyszał o zarzutach stawianych dr-owi Wątorowi, nie miał na to jednak konkretnych dowodów.

Następnie przewodniczący odczytał list świadka, adw. M. Ettingera, który usprawiedliwiał swe nieprzybycie nawałem zajęć zawodowych. Oskarżony wnosi o nieuznanie tego usprawiedliwienia, sprowadzenie świadka przymusowo i ukaranie go grzywną. Wniosek swój uzasadnił tym, że gdyby św. Ettinger zajął się przed 6 laty sprawą sędziego Wątora, to adw. Hofmokl Ostrowski nie znalazłby się teraz na ławie oskarżonych.

Po złożeniu wniosku przez adwokata Ostrowskiego zastępca prawny d-ra Wątora prosił o dopuszczenie d-ra Wątora jako świadka na okoliczność przebiegu śledztwa.

W tym momencie adw. Hofmokl Ostrowski wystąpił z wnioskiem o przekazanie aktów sprawy prokuratorowi, celem wszczęcia dochodzeń i ustalenia czy dr. Wątor dopuścił się przekroczenia władzy przez to, że w roku 1932 otrzymał od towarzystwa ubezpieczeń Lloyd za pośrednictwem agenta Dutruyc 2.500 franków i z wydatkowania tej sumy nie rozliczył się, a nadwyżkę zatrzymał dla siebie. Równocześnie oskarżony zażądał aresztowania d-ra Wątora.

Przewodniczący oświadczył, że rozstrzygnąć tę sprawę mogą tylko władze prokuratorskie. Z kolei sąd udał się na naradę, po czym ogłosił decyzję dopuszczenia w charakterze świadków dra Wątera, oraz właściciela domu bankowego Szperlinga dla stwierdzenia, że w banku tym był zrealizowany czek dla Wątora. Natomiast oddalono wnioski o ponowne zwrócenie się do Ministerstwa Sprawiedliwości o zwolnienie z tajemnicy służbowej Parylewicza i Dlouhyego.

Proces został odroczony od 31 bm.

Zaciekła walka wyborcza

w Czechosłowacji przybiera na sile

PRAGA. W związku z wyborami samorządowymi, które odbędą się 29 maja i 12 czerwca na wielkich obszarach, nie bacząc na trudną sytuację międzynarodową, walka wyborcza między poszczególnymi stronnictwami czeskimi przybiera na sile.

Ze względu na utrudnienia w akcji wieców i zebrań, polemika przeniosła się niemal w całości na łamy prasy.

Charakterystycznym momentem tej polemiki, używanym przez wszystkie niemal partie, jest zarzucanie przeciwnikom zaprzedania się interesom zagranicy. Zwłaszcza lewica operuje wobec partii agrarnej zarzutem kapitulacji przed Niemcami.

Prasa partii agrarnej, dążącej — jak wiadomo — od dawna do kompromisu z ruchem sudecko - niemieckim, odpowiadą stronnictwom lewicy zarzutem uzależnienia od Moskwy.

Dzienniki tego stronnictwa postawiły ostatnio zarzut w stosunku do czynników wojskowych, iż szerzą fałszywe przekonanie o wszechmocy armii sowieckiej i w ten sposób pogłębiają chaos w reakcjach opinii czeskiej na wypadki zagraniczne.

Mistrz murarski przeciw rzeźbiarzowi

Sąd wydał wyrok po dokonaniu ekspertyzy

Znany artysta - rzeźbiarz Jan Woydyga, którego dzieła zdobią kilkadziesiąt monumentalnych gmachów stolicy, przeznaczył znaczną część swego majątku na wybudowanie domu dla samotnych starców, rekrutujących się ze sfer inteligencji. P. Woydyga powierzył roboty murarskie mistrzowi murarskiemu Józefowi Kicińskiemu. Cena tych robót przekraczała sumę 100.000 zł.

Na skutek zaszłych nieporozumień między fundatorem, a wykonawcą robót p. Woydyga przerwał budowę, powierzając ją innemu przedsiębiorstwu.

P. Kiciński wystąpił do Sądu Okręgowego, żądając zasądzenia tytułem odszkodowania za zerwanie umowy sumy 30.000 zł. Powołany przez sąd biegły wydał opinię, że zysk przedsiębiorcy przy tego rodzaju budowie wynosi 13.000 zł.

Rzecznik pozwanego fundatora adw. Aleksander Dichter, będący również dyplomowanym inżynierem, stał na stanowisku, że gdyby przedsiębiorca wykonywał roboty ściśle podług oferty, to nie osiągnąłby zysku. Do akt sprawy złożone zostały skomplikowane obliczenia.

Sąd Okręgowy dokonał ponownej ekspertyzy i ostatecznie zasądził na rzecz mistrza murarskiego około 3.000 zł., a na rzecz p. Woydygi znaczne koszta procesu.

Z. KAMIŃSKA

Dziewczyna do wszystkiego

niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomiejskim bruku

Następnym razem rwał się już do mnie na ręce. Wyrósł, wyładniał bardzo. Takie duże chłopaczysko wyrosło z tego maleństwa! Ciągle mi się zdawało, że jest jakby trochę podobny do swego ojca. Też taki pucołowaty, ale miał ładną buzię, nie jak to chłopisko, które mi krzywdę zrobiło!

Kiedy wychodziłam od niego, nieraz ciężko sobie westchnęłam: inne kobiety mają dom, mają męża, dzieci przy sobie, a ja tak się muszę poniewierać i ukrywać, że mam takiego ładnego synka!

Właścicielka pokojów, gdzie mieszkałam, też mi raiła rozmaite miejsca, ale wszystko nie dla mnie. Odrzucałam od razu i mówiłam, że szukam miejsca w dużym domu. Dla niej duży dom, to były już trzy pokoje z kuchnią.

— To jest bogate państwo! — namawiała mnie. — On jest urzędnikiem na kolei. Mają trzy pokoje, kuchnię, przedpokój, nawet z łazienką!

Nie chciałam z początku gadać, ale potem zaczęłam się zastanawiać, czy wolno mi tak przebierać. Mogę się przecież w końcu znaleźć bez grosza przy duszy i bez dachu nad głową.

Zapytałam jej się o to miejsce, czy jeszcze jest.

— Kto by chciał tyle czasu czekać? Już sobie wzięli dziewczynę.

Minął jeszcze tydzień i widziałam, że jest ze mną źle. Miałam na życie i na mieszkanin wszystkiego na kilka dni. A po tym co?

Strach mnie przejmował na myśl, żebym nie musiała czasem z biedy i z głodu pójść za radą Zośki i zgodzić się na jakieś podejrzane pośrednictwo jej pana Antosia. Czułam, że przez takiego to można trafić nawet do handlarzy żywym towarem, a już nie mało naczytałam się, co się dzieje z tymi kobietami, które ci łajdacy wywożą do Ameryki!

— Za nic nie zgodziłabym się na taką poniewierkę — myślałam sobie, — ale co będzie, jak nie będę miała co do ust włożyć?

Dreszcz mnie przejmował, gorączkowo wypytywałam się dalej o robotę. Już godziłam się na byle jaką, ale i o byle jaką też nie było łatwo.

To też czułam się, jakby mnie kto na sto koni wsadził, kiedy nareszcie w biurze znów dali mi adres.

Powiedziaałm sobie, że choćby były najcięższe warunki, to przystanę, byle nareszcie się zaczepić i nie żyć tak z dnia na dzień i oczekiwać nieszczęścia.

Zgodziłam się. Za kiepską pensję do domu, gdzie były cztery pokoje do sprzątania, dwóch sublokatorów do obsłużenia, nie licząc państwa, matki z trzema synami, podrastającymi już chłopaczyskami.

Było mi strasznie ciężko. Wstawałam o piątej rano, a o dwunastej albo i później kładłam się spać. Chodziłam przez cały dzień jak błędna. Zwijałam się jak tylko mogłam, a przecież nie sposób było ze wszystkim nadążyć. Rano śniadanie od siódmej do dziesiątej. Najpierw szli chłopcy do szkoły, najstarszy był już w ósmej klasie, po tym jeden sublokator szedł do biura, o dziewiątej drugi. Pani wstawała koło dziesiątej. W tym samym czasie trzeba było zrobić zakupy na obiad, posprzątać mieszkanie, nastawić obiad i posprzątać pokój pani.

Ledwie się zdążyło z tym, to już chłopaki wracali na obiad. Obiad znów na raty. Dwóch przychodziło wcześniej, trzeci później. Dwum młodszym trzeba było zaraz dać obiad, bo byli głodni, a pani jadała ze starszym później. Jeden sublokator stołował się u nas, a więc jadał obiad o czwartej. Trzeba było trzymać ogień na kuchni, grzać, albo smażyć na świeżo. Mogłam się wziąć do zmywania na dobre koło piątej, bo przecież nie obyło się bez tego, żebym nie musiała gdzie latać. A to przynieś papierosów, a to butelkę piwa, a to pani znów czegoś potrzebuje!

— Skocz-no, Franiu, po zeszyt dla dziecka! A to po stalówkę, a to po to, a to po tamto!

Dziecko mogłoby sobie samo przynieść, ale nic nie mówiłam, tylko „skakałam".

Nóg i rąk nie czułam, a tu już podwieczorek, a po tym kolacja. I ciągle zmywanie!

Z początku myślałam, że chyba nie wytrzymam, tylko upadnę na twarz. Zaciskałam zęby i harowałam i harowałam, byle się utrzymać. I to jeszcze na mnie pani urągała, że nie mogę nadążyć! Gdyby tak sama spróbowała tej pracy! Ale sama nawet palcem niczego nie tknęła. Ledwie zjadła śniadanie, jeśli nie szła na spacer, rozwalała się na kanapie i czytała książkę. Nic ją właściwie nie obchodziło, chyba tylko to, czy aby gdzie kurzu nie ma, bo „szkodzi dzieciom na płuca". Smarowała paluchem we wszystkich kątach i zaraz wymyślała, jeśli się gdzie trochę kurzu znalazło.

Obiecywałam sobie, że będę się przewiadywała o inną robotę, a tę traktowałam tylko jako zaczepienie się chwilowe, żeby nie być bez grosza i bez dachu nad głową, ale czy miałam czas gdzieś wybiec? Tyle co w sklepach, gdzie porobiłam trochę znajomości ze sklepikarkami, bo z nimi najłatwiej i najprędzej się człowiek może czego dowiedzieć. Dopóki jednak człowieka nie poznają, to i one nieskore do pośrednictwa.

Jedna powiedziała mi po prostu:

— Panienka tu niedawno, co ja mogę powiedzieć o panience?

Miała rację!

Więc zapracowywałam się i w dzień powszedni i w niedzielę bez przerwy. Nawet do kościoła nie było kiedy iść. A kiedy raz poszłam i nie było mnie w domu godzinę, to miałam takie piekło od pani, że trudno opisać!

Dopiero po trzech tygodniach upomniałam się o wychodnie. Chciałam koniecznie tego wychodniego, żeby poszukać pana Ignacego. Czułam, że przecież muszę go nareszcie spotkać i porozmawiać z nim. Układałam sobie przemówienie do niego w tym sensie, że nic właściwie od niego nie chcę, że Pan Bóg i tak skarze go za moją krzywdę, ale niech nie krzywdzi niewinnego dziecka, któremu bądą dokuczali w życiu za to, że będzie miał w papierach „syn nieślubny".

Obiecałam sobie, że zagrożę mu nawet sądem i Zośkę wezmę do sądu pod przysięgę, że to on winien.

Pani krzywiła się, że chcę wyjść, bo ona też miała zamiar iść do kina, a ja zepsułam jej plany. Uparłam się, grzecznie, ale stanowczo powiedziałam, że od początku służby nie miałam wychodniego, więc muszę nareszcie trochę odpocząć.

Kazała mi wrócić na ósmą, żeby ona mogła jeszcze iść zabawić się.

Ubrałam się porządnie, aż moja pani oczy wytrzeszczyła.

— Z Frani wielka elegantka! — powiedziała.

Może jej się to nie podobało? Ale nie miałam czasu z nią się przegadywać, tylko pobiegłam na miasto.

Poszłam na Jasną na plac, gdzie zawsze stało sporo samochodów. Zaglądałam w twarz każdemu szoferowi. Szczerzyli do mnie zęby, zaczepiali mnie, mrugali na mnie. Myśleli, że może chcę zawrzeć jakąś znajomość!

Nie widziałam nigdzie tego przeklętego pana Ignasia!

Po godzinie wróciłam znów. Wreszcie zdobyłam się na odwagę. Na końcu stał przy swoim samochodzie jeden starszy mężczyzna, wyglądający poczciwie.

— Spytam się go — myślę sobie. — Co złego się może stać?

Podeszłam do niego. Skoczył do drzwi, myślał, że będzie miał pasażerkę.

— Nie — powiadam. — Nigdzie nie jadę. Chciałam się tylko spytać, czy nie zna pan takiego szofera, który ma swój własny samochód. Na imię mu Ignacy.

(Dalszy ciąg jutro).

LECH MUSZYŃSKI

DEMON TORU

PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

Demon, koń wyścigowy o doskonałym pochodzeniu był początkowo własnością Jadwigi Sommerfield. Wygrał on swój pierwszy wyścig w dużym stylu, wobec trudności finansowych właścicielki — został sprzedany dwum gangsterom wyścigowym. Demon staje się narzędziem w ręku kombinatorów, którzy ciemnią go początkowo, a potem chcą przeprowadzić wielkie uderzenie totalizatorowe. Kombinacja się nie udała, gdyż Demon posłany został na start z gorączką.

Po sprzeczce między obu współwłaścicielami konia i strzelaninie — Demon zostaje sprzedany staremu „emerytowanemu" już dżokejowi Timowi O'Hearn. Spacjalnym samochodem transportuje go nowy właściciel do Lousville.

19.

Było już ciemno, gdy przybyliśmy do Lousville. Zapach toru czuje się już w odległości kilku mil. Żaden inny zapach nie jest do tego podobny. Charakterystyczna woń koni, nawozu, benzyny i ludzi. Z początku zapach ten wydaje się wręcz nieprzyjemny, z czasem jednak tęskni się po prostu za nim.

Mój nowy właściciel czekał już na mnie, gdy wyprowadzano nas z wozu. Wraz z nim był jakiś młody mężczyzna o sympatycznej, chłopięcej niemal sylwetce.

— Oto on, mój chłopcze — powiedział do młodzieńca Tim. To jest właśnie nasz Demon, koń, który przyniesie nam wkrótce rozgłos i pieniądze.

Wziął mnie za uzdę i przesunął ręką po moim karku.

— Suchy, jak tor w czasie upałów. Czy to nie wspaniały koń? Nawet nie jest spocony po podróży, w tym dusznym wozie. A ma dopiero dwa lata. Możnaby pomyśleć, że przez całe życie nie robił nic innego, jak tylko podróżował samochodem!

Gdy zaprowadzono mnie do stajni, w żłobie znalazłem już przygotowany owies, a na podłodze leżała świeża, pachnąca słoma. Chłopiec zdjął mi wędzidło, zarzucił je na barierę, a ja tymczasem zajadałem, aż mi się uszy trzęsły; potem położyłem się na słomie.

Tim O'Hearn przyglądał mi się przez cały czas. Stał na progu ze swoim synem. W świetle lampki widziałem teraz, że to właściwie nie był chłopiec, lecz dorosły mężczyzna. Miał włosy tego samego koloru, co moja sierść. Były one może bardziej rude.

— To najlepszy i najporządniejszy koń, jakiego w tym roku widziałem — powiedział po chwili Tim. — Popatrz uważnie na Demona. Każdy inny dwulatek kręciłby się i wiercił po takiej podróży, a on zjadł spokojnie i położył się. Gdy koń wyścigowy je, jak się należy, możesz już o niego być spokojny. Pamiętasz Balthazara II? Po południu mało sobie nóg nie połamał w pięciokilometrowym steeplu, a wieczorem zajadał, aż przyjemnie było na niego patrzeć!

Chłopiec wyszczerzył zęby w uśmiechu. — Chyba nie masz nadziei papo, że Demon stanie się drugim Balthazarem?

— Nic nie wiadomo, mój Larry — odpowiedział poważnie Tim O'Hearn.—Trudno jest teraz przewidywać. Ale jedno ci mówię — to nie jest przeciętny koń. Gdy pierwszy raz zobaczyłem go na torze — wtedy, podczas tego strasznego błota w Fairlown, kiedy ty leżałeś w szpitalu, powiedziałem sobie od razu: oto koń, który dopomoże mi zdobyć pieniądze na doktorów i na dalszą naukę Larry'ego.

Drzemałem już prawie, gdy przez sen usłyszałem po raz drugi o wielkiej tajemnicy O'Hearna, której nie wyjawił ani Jackowi ani Simsy'emu.

— Przyrzeknij mi, że nie powtórzysz nikomu, to opowiem ci coś ciekawego o Demonie — powiedział Tim do swego syna. Tego nie dowiesz się z żadnych książek i nikomu to nawet do głowy nie strzeli. Chodzi tu o Bend' Ora....

Na dźwięk tego imienia drgnąłem. Bend' Or był przecież moim dziadkiem ze strony matki!

— Gdy byłem, mniej więcej w twoim wieku, — rozpoczął Tim O'Hearn — na ustach całej Irlandii, był tylko jeden wspaniały ogier Bend' Or, którego nazwano później Ormondem. Ach, mój chłopcze, co to był za koń!... Nie twierdze, że był on tej samej wartości, co nasz irlandzki Barcaldine, ale jeśli istniał ktoś, kto mógł pobić Barceldina, to tylko Bend Or. Koń ten będąc jeszcze dwulatkiem bił wszystkie starsze konie na dowolnych dystansach. I pozostał niezwyciężony do końca swej kariery. Rozumiesz? Nigdy nikt go nie pobił, choć startował na wszystkich większych torach świata przeciwko najlepszym ówczesnym koniom. Walczył i z Barcaldinem, ale niestety biedak był już wtedy stary, więc też sukces Bend' Ora był wtedy b. łatwy. Jeśli mi nie wierzysz, spytaj się pierwszego lepszego dżokeja w moim wieku o Ormonda, a powie ci to samo co ja.

Pewnie zapytasz się także, co to ma wspólnego z naszym Demonem... Uważaj więc dobrze. Otóż przede wszystkim, gdy zobaczyłem Demona po raz pierwszy, zwróciłem uwagę na jego kolana. Tobie się one z pewnością nie podobają, wielu innym również, ale to tylko dla tego, że mało kto zna naprawdę rodowód i historię nawet swoich własnych koni. Gdybyś wiedział wszystko, co powinieneś wiedzieć o Demonie, przypomniałbyś sobie z pewnością, że Ormonde miał identycznie „wyparte" kolana, zupełnie jak stara dorożkarska szkapa. Książę Westminster, gdy go w swoim czasie zobaczył, po raz pierwszy powiedział głośno: „Zabierzcie czymprędzej tego konia, aż przykro jest na niego patrzeć".

I tak było dopóki Ormonde nie podrósł. Jako trzylatek miał najpiękniejsze i najprostsze nogi, jakie można sobie tylko wymarzyć, i był najlepszym koniem świata. Nie znaczy to, że Demon stanie się drugim Ormondem. To nawet niemożliwe, bo takiego drugiego „craca" nie prędko będziemy mieli wśród koni pełnej krwi. Nie martwią mnie jednak zupełnie krzywe kolana Demona i jego wygląd. Widziałem, jak wygrywał po błocie i na suchym torze, widziałem jak z gąbką w nosie dawał z siebie więcej, niż mógł; i dlatego od razu powiedziałem sobie. — „To jest koń, jakiego od dawna szukał Tim O'Hearn".

Tej nocy nie zapomnę nigdy. Czy Tim miał słuszność. — Nie wiedziałem! Ale postanowiłem nie zawieść jego zaufania i stać się naprawdę godnym swego wielkiego pradziadka.

(Dalszy ciąg jutro

Kalendarz dnia

26 MAJA

CZWARTEK
Wniebowstąpienie Pańskie. Filipa i Zachariasza.
Słowiański: Więcemiła.
Słońca wsch. 3.27, zach. 19.39.
Księżyca wsch. 1.29, zach. 15.52.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1496 Jan Albrecht rozszerza przywileje szlachty.
1584 Ścięcie Samuela Zborowskiego.
1648 Kozacy zwyciężają pod Korsuniem.
1831 Pamiętna bitwa pod Ostrołęką
1863 Murawiew „Wieszatel" obejmuje zarząd Litwy i tłumi bezwzgl. powstanie.
1918 Ostatnia większa ofensywa Niemiec.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

W Wniebowstąpienie deszcz mały
Mało parzy przez rok cały.

RADY PRAKTYCZNE:

Waseliny borowej używamy do smarowania ran, po poprzednim zatamowaniu i zdezynfekownaiu krwi.

Tłumaczenie snów

17. Sztubaczka z Woli. Smutna środa czeka Panią. Rozmowa z bliskim mężczyzną. Kłopot pieniężny. Spotkanie się z koleżanką.

P. Ola Kasztelanka. Rywalka na pewno nie zwycięży Pani. Radość czeka Panią. Wujcio interesuje się wyłącznie Panią. Szczęśliwa liczba: 45.

Smutne oczy. Będzie rozmowa z cudzoziemcem. Ujrzy Pani osobę na wysokim stanowisku. Mężczyzna w mundurze myśli o Pani. Szczęśliwy dzień: poniedziałek.

Storczyk — Maryla. Brunet myśli o Pani. Będzie radość w rodzinie. Zajście z policją lub sprawa sądowa.

Z wędrówek po Warszawie

Gigantyczna Świątynia Opatrzności

Ślubowanie Sejmu 4-letniego będzie wypełnione

Wiekowa niewola Narodu Polskiego i pierwszy okres po odzyskaniu niepodległości nie pozwoliły aż dotychczas wypełnić złożonego na Sejmie Cztero letnim przyrzeczenia: wystawienia na terenie stolicy wielkiej świątyni Opatrzności.

W chwili obecnej sprawa ta wkroczyła wreszcie w stadium realizacji.

GDZIE STANIE ŚWIĄTYNIA?

Olbrzymi ten gmach stanie przy Alei Marszałka Piłsudskiego tuż za autostradą Żwirki i Wigury w pobliżu Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie.

Przy braniu pod uwagę tego terenu pomyślano również i o tym, aby przed mającą powstać świątynią założyć wielki plac. Będą się więc na nim odbywały zebrania narodowe. Forum to pomieścić będzie w stanie imponującą liczbę przeszło 150 tysięcy osób.

WYGLĄD ŚWIĄTYNI.

Projekt świątyni wykonany i opracowany został przez znanego architekta Bohdana Pniewskiego. Jak się dowiadujemy, świątynia będzie miała zasadniczo układ bryłowy, zwężający się stopniowo ku górze. Szkielet i wszystkie szczegóły konstrukcyjne tego gigantu wykonane zostaną ze stali i betonu, strona zewnętrzna zaś obłożona granitem, piaskowcem i bazaltem.

Wnętrze świątyni odpowiadać będzie w zupełności imponującemu wyglądowi całości. Wszystkie ściany pokryte zostaną mozaiką, okna otrzymają cudowne witraże, ogólne zaś wykończenie w marmurze i drzewie (t. zw. boazerie).

Rozkład świątyni przedstawiać się będzie następująco: nawa główna, dwa prezbiteria, dwie zakrystie, chór oraz poczekalnie. W jednej z nich przeznaczonej dla Prezydenta R. P. zainstalowane zostaną specjalne pomieszczenia dla warty honorowej, druga służyć będzie korpusowi dyplomatycznemu.

W nawie głównej, nawprost ołtarza ustawione będą dwa, wykonane z karraryjskiego marmuru trony dla Prezydenta i Kardynała.

Wyliczenie to nie jest jednak zupełne. Pod nawą, w podziemiach świątyni składane będą w specjalnych grobowcach ciała najwyższych dostojników oraz zasłużonych dla kraju obywateli.

PIĘĆ LAT PRACY.

Budowa świątyni Opatrzności ciągnąć się będzie na przestrzeni 5 lat. Po dźwignięciu szkieletu i wykończeniu części zewnętrznej długo jeszcze trwać będzie wykańczanie wnętrza.

Tak, jak gigantycznym jest projekt świątyni — tak samo gigantyczna i mozolna będzie praca setek ludzi nad ostatecznym upiększeniem świątyni.

Nad całością prac czuwa powołana specjalna Komisja z dziekanem Fajęckim i szambelanem papieskim Franciszkiem Karpińskim na czele.

Liczne zgłoszenia obywateli świadczą wymownie o tym już teraz, iż datki i ofiary na budowę świątyni popłyną obficie. Prócz groszowych darów ludzi ubogich nie zbraknie również i sum wielkich, ofiarowanych przez obywateli bogatych, którzy na wzniosły ten cel z pewnością nie poskąpią grosza.

Miejsce dla świątyni, jak już mówiliśmy, zostało już ostatecznie ustalone. Po zbadaniu podłoża i ogrodzeniu placu nastąpi uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, po czym przystąpi się do zakładania olbrzymich fundamentów.

Akt rozpoczęcia prac nad budową świątyni odbędzie się prawdopodobnie jednak dopiero w przyszłym roku.

(rozw.).



Zdjęcie przedstawia parlamentarzystów słowackich, po uroczystym powitaniu ich na dworcu kolejowym w Warszawie. Obok ks. kanonika Budaya (na prawo) stoi prezes Towarzystwa Przyjaciół Słowaków w Polsce sen. Gwiżdż.

Na małej wokandzie...

Szczęście w nieszczęściu

czyli: „O wierności małżeńskiej"

(A. E.) Pasażerowie tłoczyli się w tramwaju, jak śledzie w beczce.

Na jednej z ławek siedział pan Hieronim Chromołowski, wesoło rozmawiając z małżonką. Naraz tramwaj zatrzymał się tak gwałtownie, że pan Hieronim uderzył głową w brzuch stojącego obok pana Kleofasa Brodawkę.

— O, psia wątróbka! — zaklął uderzony. — Takeś mie pan sztuknął, że aż mi cały ochlaj w żywocie zatańcował.

Byłbym pana przyiwanił za te nieuwagę, ale w pestke jestem zalany, znakiem czego wolę się nie narywać. I tyle tylko panu powiem, że cnotliwe małżonkę pan posiadasz.

— Faktycznie? — zdziwił się pan Hieronim. — A skąd pan masz te przekonanie?

— Ja probant jestem na takie interesy. Jak panu mówię, to możesz mnie pan wierzyć. Czysta z niej kobieta, jak lelija, nie żaden wyciruch, ani insza letko prowadzaca się gangrena.

Pan Hieronim aż usta otworzył ze zdumienia.

— Może pan szanowny wróżeniem z ręki się zajmujesz?

— Nie, panie. Ani z ręki, ani z nogi. Tylko orientacje swoje posiadam i dlatego od razu wyniuchałem, że z wierną żoną mam okoliczność. Pierwszy raz mnie się takie kobietę spotkać trafia i faktycznie wdzięczny jestem jej za to.

— Pan jesteś wdzięczny? Przecie to nie pańska żona?

— To co, że nie moja? Ale o wiele by ona nie była porządna, to by panu szanownemu rogi przyprawiła. A żebyś pan był rogaczem, to byś mnie pan temy rogamy dziurę w brzuchu wywiercił, głową mie uderzywszy.

Tem sposobem, szanowna niewiasto, życie ci swoje zawdzięczam. Znakiem czego podziękowanie ci złożyć, także samo uściskać cię po bratersku potrzebuję. —

Zamiar swój pan Brodawka natychmiast wprowadził w czyn, co spowodowało ostre reakcję ze strony obojga małżonków i sprawę w sądzie starościńskim.

Z uwagi na to, że pan Brodawka działał w stanie nietrzeźwym, sąd skazał go tylko na 5 zł. grzywny.

Tancerka morderczynią

Za 500 dolarów zabiła kupca

Policja chicagowska znalazła w pobliżu miasta w bagnie tułów człowieka, a w odległości kilku kilometrów od bagna kufer z nogami ludzkimi. W toku dochodzeń ustalono, że zabitym był 25-letni kupiec, Erwin Lang. Ponadto ustalono, że Lang niedawno rozszedł się z żoną i wkrótce zamierzał po raz drugi wstąpić w związki małżeńskie. Jego była teściowa, pani Dunkel, zapałała do niego nienawiścią za to, że unieszczęśliwił jej córkę i przy świadkach przysięgła mu zemstę

Była teściowa Langa została zatrzymana i po 6-godzinnym przesłuchaniu zeznała, że wynajęła pewną tancerkę nowojorską, która za 500 dolarów zabiła Langa.

Dalsze dochodzenia prowadzone w Nowym Jorku, prowadziły do aresztowania [illegible]letniej tancerki Eweliny [illegible] — Tancerka początkowo wypierała się winy, ale po użyciu metody „trzeciego stopnia" przyznała się do dokonania zbrodni i dokładnie opisała jej przebieg. Zwabiła Langa do siebie i upiła go. Gdy nieprzytomny zwalił się na jej łóżko i zasnął, zadusiła go za pomocą sznura. Następnie zabójczyni zaczęła ciąć zwłoki zamordowanego na kawałki. Chcąc szybciej skończyć z tym, wezwała do pomocy męża, Chińczyka. Ale jak Chińczyk ujrzał krew ludzką tryskającą strumieniem, stracił przytomność. Zakrwawionymi rękoma zabójczyni natarła mu skronie octem i zaprowadziła go do auta, aby odjechał, ona zaś sama dokończyła swego ohydnego dzieła.

Tułów Langa zapakowano w koc, a nogi w kufer. Nocą udała się autem nad brzeg bagna i wrzuciła tam tułów, kufer z nogami porzuciła zaś w odległości kilku kilometrów od bagna.

Major Makowski w Buenos-Aires

Następny etap stanowi Santiago de Chile

Polskie Linie Lotnicze „Lot" otrzymały od mjr. Makowskiego depeszę z dn. 23 b. m., w której zawiadamia o lądowaniu w Buenos Aires tegoż dnia o godz. 14-ej.

Następne odcinki lotu transatlantyckiego Ameryka Południowa — Warszawa przedstawiać się będą następująco, o ile oczywiście mjr. Makowski z uwagi na warunki atmosferyczne nie zmieni trasy lotu:

Najbliższe miejsce lądowania po wystartowaniu z Buenos Aires przewidziane jest w Santiago de Chile (odl. 1.230 km.), następny odcinek do Rio de Janeiro wynosi 2.300 km., z Rio de Janeiro do Natalu (2.345 km.).

W Natalu mjr. Makowski zamierza zatrzymać się 1 dzień dla obejrzenia maszyny, po czym nastąpi najdłuższy jednorazowy przelot przez ocean z Natalu do Dakaru (odległość 3.270 km.).

Z Dakaru mjr. Makowski poleci wprost do Casablanki (2.385 km.), z Casablanki do Paryża (2.300 km.), wreszcie z Paryża do Warszawy (1.470 km.).

Miny w kanale La Manche

zaniesione z wybrzeży hiszpańskich

LONDYN. W kołach angielskich towarzystw żeglugi panuje wielkie zaniepokojenie z powodu doniesień, że na kanale La Manche znajduje się 7 pływających min. Miny te miały być zaniesione z wybrzeży hiszpańskich przez Zatokę Biskajską.

Przed paru dniami w pobliżu miejscowości Pentlepoint u wybrzeży hrabstwa Cornwall zauważono minę pływającą w odległości około 30 mil od brzegu.

Wysłano natychmiast kontrtorpedowiec „Broke" celem wyłowienia min.

Strajk robotników sowieckich

Na znak protestu włókniarze porzucili pracę

MOSKWA. W przemyśle włókienniczym obwodu moskiewskiego i leningradzkiego wybuchł niespodziewanie strajk robotników na tle zarządzonej przez komisarza lekkiego przemysłu Szestakowa podwyżki opłat za komorne, światło i wodę w barakach robotniczych o 200 procent.

Postawa robotników oburzonych tym zarządzeniem była tak groźna, że rząd sowiecki ustąpił i unieważnił zarządzenie komisarza lekkiego przemysłu.

Robotnicy okupowali już fabryki i grozili zniszczeniem maszyn i wszystkich urządzeń fabrycznych. Jednocześnie związki zawodowe otrzymały rozkaz natychmiastowego opanowania sytuacji.

Na zwołanym z tej okazji plenum związków zawodowych, — prezeska związku robotników włókienniczych „stara bolszewiczka" Artiuchina przyciśnięta do muru ostrym atakiem robotników, oświadczyła się przeciw ko istniejącemu systemowi płac robotniczych w przemyśle włókienniczym. To oświadczenie zdaje się przesądziło o losie Artiuchinej.

Dywizje chińskie cofają się

aby uniknąć okrążenia

SZANGHAJ. Wojska chińskie pobite pod Suczau przez Japończyków, usiłują uniknąć okrążenia i cofają się w kierunku Jungczeng i Mengczeng.

Trzy dywizje chińskie cofają się w popłochu w kierunku wschodnim i znajdują się pod Junho i Paitsi; grozi im całkowite rozbicie.

Oddziały japońskie rozbiły pod Kiakow w odległości 32 km. na północ od Suhsien w południowej części strefy kolejowej Tientsin — Pukan silny oddział nieprzyjacielski.

Chińczycy stracili przeszło 300 zabitych, w tej liczbie kilku nastu wyższych oficerów. — Wśród poległych znajdowało się kilka kobiet, przypuszczalnie żon oficerów, które w przebraniu żołnierskim towarzyszyły swym mężom.

Hydroplany japońskie bombardowały wczoraj skupienia wojsk chińskich pod Hwaiyin i Hwaian.

Teść zastrzelił swego zięcia

który okazał się notorycznym złodziejem

W Usarzewie pod Poznaniem rozegrała się onegdaj krwawa tragedia, mianowicie: kolejarz Krotowski zastrzelił swego zięcia Szymańskiego.

Szymański w lutym ub. roku poznał córkę Krotowskiego i nawiązał z nią romans, przedstawiając się jako urzędnik państwowy. Rodzice niechętnie, ale zgodzili się ostatecznie na małżeństwo.

W 3 miesiące po ślubie Szymański został uwięziony za kradzież i wówczas okazało się, że jest to wielokrotnie już karany przestępca. Wobec tego młoda Szymańska przeniosła się do rodziców, a z mężem zerwała wszelkie stosunki.

Po opuszczeniu więzienia przed kilku dniami udał się Szymański do Usarzewa i domagał się od żony i teściów wydania rozmaitych rzeczy.

Na tym tle przyszło do sprzeczki, a następnie do bójki, w czasie której Szymański rzucił się na teścia z łopatą, wówczas Krotowski porwał rewolwer i zastrzelił Szymańskiego.

Uciekając przed policjantem

wpadła pod koła samochodu

Przy zbiegu ulicy Łuckiej i Żelaznej w Warszawie partolujący policjant zatrzymał w nocy 22-letnią Stanisławę Gawińską, nigdzie nie meldowaną.

W chwili gdy posterunkowy zamierzał przeprowadzić zatrzymaną do komisariatu. Gawińska wyrwała się i rzuciła do ucieczki. Wybiegłszy na jezdnię kobieta dostała się pod koła przejeżdżającego akurat samochodu doznając całego szeregu ciężkich uszkodzeń całego ciała.

Po wydobyciu nieszczęśliwej, spod samochodu zawezwano na tychmiast Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Surową karę otrzymali

sprzedawca, nabywca i pośrednik w nielegalnym handlu bronią

Starostwo grodzkie Prasko-Warszawskie ukarało Dawida Płodnikowa (Radzymińska 24) właściciela handlu starym żelazem, na 2 miesiące bezwzględnego aresztu za sprzedanie Julianowi Patrycy (Ząbkowska 19) rewolweru.

Patryca za kupno nielegalnej broni został skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, a Zdzisław Sowin (Ząbkowska 19) za pośredniczenie w transakcji, na 2 dni bezwzględnego aresztu.

Frontem do Morza!

Wytrychy ich zdradziły

Znany złodziej wpadł z kompanem w ręce policji

Znany złodziej mieszkaniowy, Feliks Michalski (Warszawa, Grochowska 192) ma szczególnego pecha, — ilekroć wybiera się na wyprawę złodziejską, tylekroć wpada w ręce policji. Złodziej, o którym już niejednokrotnie pisaliśmy, wybrał się w dniu wczorajszym na nową wyprawę i tym razem dobrał sobie do pomocy Stanisława Forysia, rutynowanego złodzieja, zamieszkałego na ulicy Staszyca 8.

Fatum i tym razem nie opuściło złodzieja. Gdy przechodził ul. Chmielną, w towarzystwie wspólnika, wypadł mu z kieszeni pęk wytrychów. Akurat w pobliżu przechodzili wywiadowcy policji, którzy niefortunnych złodziejów aresztowali.

Pobiło kierownika ośrodka

awanturnicze małżeństwo

Do VII Ośrodka Zdrowia przy ul. Grochowskiej 36 w Warszawie przybyli małżonkowie Antoni i Jadwiga Rytlowie. Niezadowoleni z sumy przyznanego im zasiłku, małżonkowie rzucili się na kierownika Ośrodka, Władysława Kortera i pobili go.

Wezwana policja aresztowała awanturników. Jak się okazało, Rytel siedział 2 lata w więzieniu pod zarzutem zamordowania swego szwagra i ukrywał się przed wojskiem. Znany on jest z nałogowego pijaństwa i awanturniczego życia.

CZYTAJCIE „ŻYCIE KOBIECE"

Znany złodziej - usypiacz

został skazany na 3 lata więzienia

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie toczyła się senasycyjna sprawa złodzieja-usypiacza, Marcelego Kuleszy, karanego już za różne przestępstwa w Polsce i Ameryce, dokąd udał się na gościnne występy, a skąd przyniósł „nieopatentowane" jeszcze w kraju metody gangsterów.

Do mieszkania Franciszka Dębińskiego w Gocławku zgłosił się jakiś mężczyzna i przedstawiwszy się za Piotrowskiego, proponował gospodarzowi różne dochodowe przedsięwzięcia. Dębiński wyciągnął na stół celem uraczenia tak miłego gościa wódkę i zakąski.

Piotrowski po libacji posyłał Dębińskiego po papierosy, ale ten ociągał się, w obawie o pieniądze, które przechowywał w woreczku pod poduszką.

W pewnej chwili gość wyciągnął opiumowanego papierosa i zaczął palić.

Dębiński początkowo z przyjemnością wciągał wonny dym, ale po chwili zaczęło mu się robić mdło: stół, łóżko i szafa skakały i wirowały w powietrzu, a gość troił się w oczach, wyczyniając różne harce.

Dębiński chciał krzyknąć, ale głos nie wydobywał się z krtani.

Tymczasem gość wszedł do kuchni, pożegnał się z gospodynią i wyszedł. Po wyjściu jego dopiero Dębińska stwierdziła, że mąż leży uśpiony na podłodze, a woreczek z pieniędzmi w sumie 4.180 zł. zniknął bez śladu wraz z nieznajomym przybyszem.

Po kilku tygodniach Dębiński, spacerując ulicami Pragi, spotkał rzekomego Piotrowskiego, którego kazał aresztować.

Złodziej - usypiacz proponował eskortującemu policjantowi kilkaset złotych za zwolnienie.

Umieszczony w dyżurce komisariatu groźny gangster uciekł. Na razie poszukiwania nie dały wyniku. Dopiero po pewnym czasie wyszło na jaw prawdziwe nazwisko Kuleszy, który właśnie odbywał karę w więzieniu łomżyńskim za inne przestępstwo.

Wczoraj zapadł wyrok skazujący Kuleszę za podstępną kradzież u Dębińskiego na 3 lata więzienia.

Zamordował swą kochankę

romantyczny restaurator spod Przemyśla

Przed sądem przemyskim stanął restaurator z Dobromila, Józef Wójcik oskarżony o zabicie swej przyjaciółki, Bronisławy Altschueler.

Józef Wójcik poznał przed 20 laty żonę przemysłowca borysławskiego, Bronisławę Altschuelerową, która zakochała się w nim, porzuciła dla niego męża i zamieszkała z kochankiem. Mieli się pobrać ale do tego nie doszło, mimo to powszechnie sądzono, że są legalnym małżeństwem.

W roku 1937 zgłosiła się do służby u Wójcików piękna dziewczyna, Antonina Kos. Wpadła ona w oko Wójcikowi i nawiązał on z nią bliższą znajomość. Gdy Wójcikowa połapała się w tym, oddaliła służącą. Wójcik żądał kategorycznie przyjęcia służącej z powrotem, a gdy Wójcikowa nie chciała się na to zgodzić, groził, że zastrzeli ją i siebie.

Wreszcie 25 października Altschuelerowa oświadczyła Wójcikowi po dłuższej sprzeczce, że odchodzi i zgadza się na to, aby zamieszkał z Kosówną. Potwierdziła to nawet na kartce. Uczyniła to na żądanie Wójcika, który chciał przy pomocy tej kartki przekonać Kosównę, że nic jej nie grozi w razie powrotu do niego. Po otrzymaniu tej kartki Kosówna wróciła do Wójcika, ale szybko zorientowała się w sytuacji i ponownie odeszła.

Mimo to następnego wieczora Kosówna przybyła pod dom Wójcików i spotkała się z kochankiem. Altschuelerowa dowiedziawszy się o tym, wyjęła rewolwer z nocnej szafki i udała się na poszukiwanie zdradzieckiej pary, chcąc oboje zastrzelić. Nie znalazła ich jednak, a syn zabrał jej rewolwer.

Następnego dnia Altschuelerowa chciała udać się do rodziców służącej, aby poskarżyć się na swój los. Przeszkodził jej jednak w tym Wójcik. Znów doszło do awantury. W pewnej chwili Wójcik dobył pistoletu i padł strzał. Altschuelerowa trafiona w głowę, padła na ziemię bez życia. Zabójca uciekł z domu i po kilku dniach sam się zgłosił na policję. Nie przyznał się jednak do winy, twierdził bowiem, że strzał padł przypadkowo podczas szamotania się.

Ukryli się na strychu

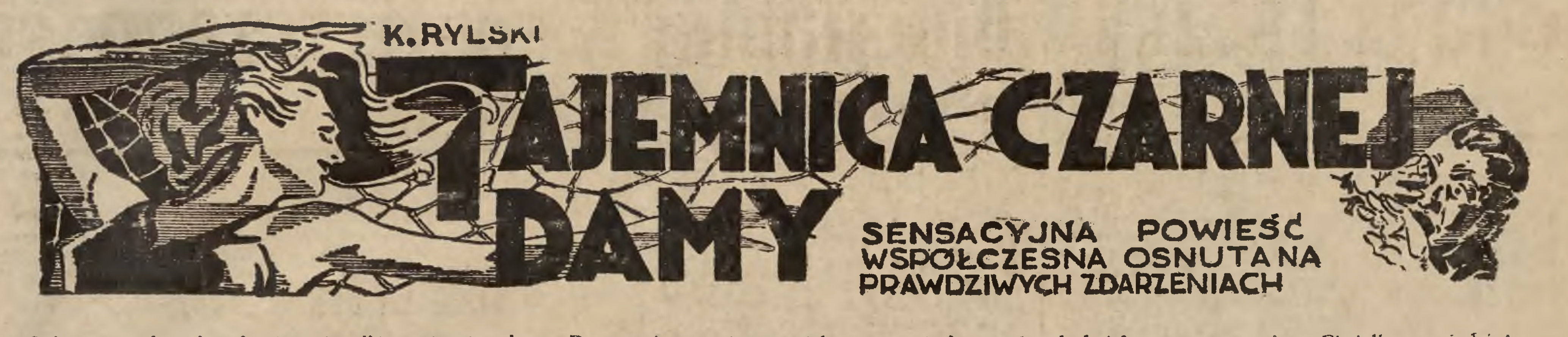
goście i pensjonariuszki luksusowego lupanaru

Policja stołeczna otrzymała poufne informacje, że w okolicach ul. Długiej znajduje się dobrze zamaskowany, luksusowy dom schadzek.

Wszczęto energiczne dochodzenie i po żmudnych obserwacjach ustalono, że lupanar mieści się w mieszkaniu Chai Fiszbaum, przy ul. Barokowej 2.

W dniu wczorajszym policja wkroczyła niespodziewanie do wspomnianego lokalu, gdzie pozornie odbywało się skromne przyjęcie towarzyskie. Ale rewizja ujawniła dodatkowe wejście na strych, gdzie ukryli się przerażeni klienci i pensjonariuszki lupanaru.

Luksusowo urządzony lupanar opieczętowano, a właścicielkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.



Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzega w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabluka z majątku Sosnówka.

Inspektor Puchała zawiadomił telefonicznie posterunek policji w Sosnówce, by pani Zabluczyna stawiła się natychmiast w Urzędzie Śledczym. Od niej dowiedział się Puchała, że Zabluka miał podjąć większą sumę pieniędzy w banku Rolnym. Inspektor Puchała udał się więc do banku, gdzie po dokładnym śledztwie zdołał dowiedzieć się, iż Zabluka był w banku w towarzystwie jakiejś młodej damy i podjął sumę 200.000 złotych.

Po nieprzespanej nocy przybyła pani Poradzka do Warszawy.

Inspektor Puchała dowiedział się od pani Poradzkiej o jej stosunku z przestępcą Kaczorkiem, po czym udał się do biura Poradzkiego, dokąd przybył również przemysłowiec z Katowic, który w jakimś nocnym lokalu spotkał pana Poradzkiego wraz z damą w czerni.

Pani Poradzka, udała się za poradą swego brata Witolda do znanego jasnowidza, doktora Słupskiego, który podczas seansu spirytystycznego orzekł, iż Seweryn Poradzki znajduje się w szponach tajemniczej czarnej damy w pobliżu granicy czeskiej. Witold udał się do Katowic w towarzystwie znajomego detektywa.

Wszelkie poszukiwawania nie dały rezultatu. Wczesną wiosną rybak Jan Wodniak w jednej z wiosek pod Modlinem wyłowił w sieciach trupa.

Komendant miejscowego posterunku powiadomił o topielcu urząd śledczy w Warszawie. Do wioski przybył inspektor Puchała w towarzystwie prokurenta firmy Poradzkiego. Puchała zapytał prokurenta: Czy poznaje pan tego człowieka?

Zebrani dokoła rybacy, policjanci i wywiadowcy oczekują z zapartym tchem odpowiedzi prokurenta.

Inspektor Puchała obserwuje każdy jego ruch. I co chwila pyta go:

— No, i cóż panie?

Prokurent nachyla się nad ciałem topielca. Zaduch, jaki unosi się wokół ciała — odurzył go. Omal nie wymiotował. Ale już nie odskakuje jak przed tym ze strachu. Przeciwnie, śmiało spogląda na strasznego trupa.

Nie chcąc narzucić opinii prokurentowi, nie ukazuje mu Puchała monogramu na kalesonach: „S. P.". Pragnie, by prokurent sam go rozpoznał. Zresztą, prokurent firmy może nie znać bielizny swego pana...

Prokurent przygląda się tymczasem ciału ze wszystkich stron. Chwilę zdaje mu się, że to właśnie jest jego szef... Ta sama okrągła twarz... Po chwili jednak potrząsa przecząco głową. Wątpliwości jego wciąż rosną. Nie, Seweryn Poradzki miał krótsze ręce... Tak jak gdyby to działo się przed chwilą, widzi przed sobą Seweryna Poradzkiego, który przecież tyle razy podawał mu różne papiery...

— No — zapytał znowu inspektor Puchała. — Czemu pan tak długo myśli?

Ale prokurent boi się wypowiedzieć jakieś określone zdanie. Odpowiada tak, jak człowiek, który błądzi po ciemku...

— Trudno mi naprawdę rozpoznać! Ale sądzę, że to nie jest nasz szef!

Zebrani są rozczarowani tą odpowiedzią. Prokurent zarumienił się, zmieszał. A inspektor Puchała zapytał go znowu:

— Czemu sądzi pan, że to nie Seweryn Poradzki?

— Poradzki był nieco niższy... — zmieszał się prokurent i w głosie jego wyczuwa się niepewność.

— To jeszcze niczego nie dowodzi. Rzecz główna, to wyraz twarzy. Co prawda, twarz jego jest zniekształcona. Ale pan przecież znał Poradzkiego tyle lat...

Prokurent zmieszał się jeszcze bardziej i począł jąkać się:

— Może się mylę, może to tak nie jest!... Ale z całą pewnością nie mogę nic powiedzieć... Nie poznają go naprawdę...

— A może poznaje pan koszulę? — pyta znowu Puchała.

Prokurent rozłożył ręce i odrzekł zakłopotany:

— Pan Seweryn Poradzki zmieniał przecież codziennie koszule. Poza tym był zawsze elegancko ubrany...

— Hm, ach tak — zamyślił się Puchała. — Więc nie może pan nam nic pewnego powiedzieć?

— Niestety — odsunął się prokurent szybko od straszliwego trupa.

— Wobec tego, trzeba będzie sprowadzić tu panią Halinę Poradzką. Ona na pewno pozna, czy to jej mąż, czy nie — jak gdyby głośno rozumując powiada inspektor Puchała.

Porozumiewa się po cichu z wywiadowcami. Inspektor Puchała odrzuca przypuszczenie, że to mo że być poszukiwany Stefan Podgórski. Nie wierzy, by tak mogło być, a to dlatego, że człowiek, który kryje się przed policją nie nosi bielizny z monogramem. Tylko uczciwy człowiek, spokojny obywatel znaczy swoją bieliznę...

Inspektor Puchała ma zamiar wysłać wywiadowcę do Warszawy, po panią Poradzką. Ale w ostatniej chwili zmienił swoje postanowienie. Uzmysłowił sobie, jak wstrząsające wrażenie to może na niej wywrzeć; pani Halina znajduje się przecież ostatnio w stanie niezwykłego zdenerwowania.

— Nie. Należy to uczynić znacznie ostrożniej. — powiada głośno. — I może to drugie będzie skuteczniejsze.

I wobec nowego pomysłu nie każe wzywać ani sędziego śledczego, ni prokuratora.

— Niech wszystko pozostanie tak, jak było — rozkazał swoim pomocnikom. — A pan, panie prokurencie, zechce zaczekać na mój powrót.

Inspektor Puchała nachyla się nad ciałem topielca i ostrożnie kozikiem wycina z jego kalesonów kawałek płótna wraz z monogramem.

— Długo to nie potrwa — odezwał się głośno Puchała do współpracowników, którzy ze zdziwieniem spoglądali na jego pracę.

Puchała wsiada wraz z jednym z wywiadowców do auta i odjeżdża do mieszkania Poradzkich.

Pani Halina przyjęła inspektora z przerażeniem w oczach, zbladła jak trup. Dzieci wróciły dopiero co ze szkoły, przytuliły się do matki, a gdy ujrzały wyraz jej twarzy, ukazały się w ich oczach łzy.

W mieszkaniu jest już również brat pani Haliny, Witold Olszewski. Halina zawiadomiła go o poleceniu inspektora Puchały i brat przybył do niej od razu, by ją uspokoić.

— Panie inspektorze — podała mu pani Halina rękę. — Czy się coś....

Przerwała, przypomniała sobie, że dzieci są w pokoju, a przecież o niczym nie wiedzą. Inspektor Puchała dał głową znak inżynierowi Olszewskiemu, by usunął dzieci. Olszewski ujął dzieci za ręce, zaprowadził je do pokoju, mówiąc:

— Bawcie się grzecznie, a nie przeszkadzajcie waszej matce...

Szybko wrócił do pokoju, w którym pozostali pani Poradzka i Puchała. Słyszy jeszcze słowa inspektora Puchały:

— Pani Halino, pragnąłbym panią o coś zapytać, ale nie powinna pani pochopnie wysnuwać jakiekolwiek przypuszczenia... Chciałbym wiedzieć, czy na bieliźnie pani męża były wyszyte jakieś monogramy?

Pani Halina i Witold spojrzeli zdumieni na inspektora.

— Nie rozumiem pańskiego pytania, panie inspektorze... — odezwała się łkając pani Halina. — Czy otrzymał pan jakie nowe wieści? Proszę, niech mi pan wszystko opowie...

— Powiem pani wszystko. Ale przede wszystki zechce mi pani pokazać bieliznę męża...

Spogląda zmieszana to na Puchałę, to na swego brata, jak gdyby chciała się czegoś domyśleć... Witold ujął jej dłoń i powiedział:

— No, pokaż Halino, proszę cię, uspokój się!

— Ale o co chodzi? — otwiera Halina drżąc szafę.

— Przecież powiadam pani, że chodzi mi o to, by obejrzeć monogramy na bieliźnie pani męża...

Halina wyjmuje kilka koszul, kalesonów. Puchała bierze do ręki kalesony, w oczach jego ukazują się ogniki...

Tak. Identyczne monogramy... Ale po to, by przekonać się, czy nie popełnił pomyłki, zbliżył się do okna, wyjął z portfelu wycięty monogram i porównał z kalesonami, które podała mu pani Poradzka. Tak, podobne jak dwie krople wody...

Zbliżył się z kolei do pani Haliny i wskazując monogram zapytał:

— Czy cała bielizna pani męża jest oznaczona takim monogramem?

— Tak — odrzekła zmieszana pani Halina.

— A kto przyszywał monogramy?

— Ja sama — rozpłomieniła się dziwnie jej twarz. — Nie piorę w domu, dlatego bielizna musi być oznaczona... Żeby nikt jej nie pozamieniał...

— A czy to także jest z bielizny jej męża? — pokazał jej nagle wycięty z kalesonów topielca monogram.

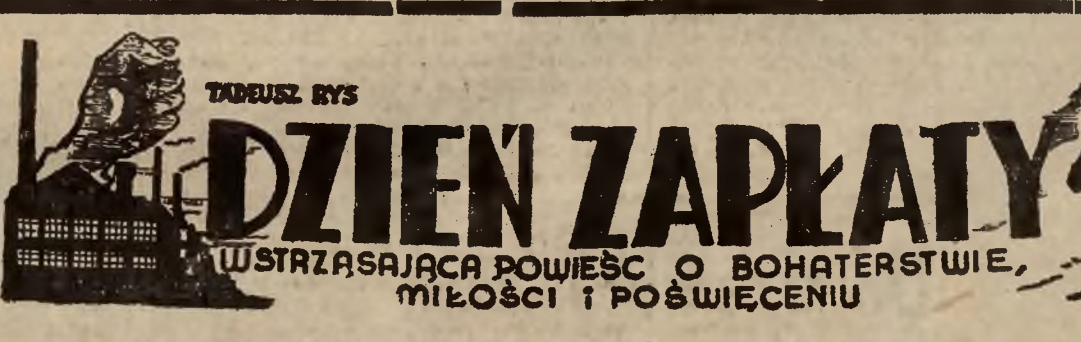
Drżącą ręką ujęła pani Halina skrawek bielizny. Straszne myśli przyszły jej teraz do głowy. Witold stoi przy niej, podtrzymując ją ręką, w obawie, by nie zemdlała.

Obłąkanym wzrokiem ogląda monogram. Litery jak gdyby rozpływają się przed jej wzrokiem.

Widząc, że waha się z odpowiedzią, powiada inspektor Puchała:

— Pani Halino, musi sie pani opanować... Chodzi przecież o losy pani męża!

(Dalszy ciąg jutro).



— Bracia Polacy, jestem z wami!

Zbliżają się pozostali, uzbrojeni cywile. Jeden z nich, wysoki mężczyzna o małej bródce, wydaje się Tadeuszowi znajomym. Któż to jest?

Ten to mężczyzna zbliża się do Tadeusza i ostrym głosem pyta:

— Czy ma pan broń przy sobie?

— Nie, chociaż powinniście mi dać broń i poszedłbym z wami!

Wysoki mężczyzna o ostrej bródce spogląda przenikliwie na Tadeusza. Tadeusz również przygląda mu się bacznie.

— Mój Boże! — zawołał w końcu przewódca oddziału. — Zdaje się, że towarzysz Sokół! Prawda?

— Cichy? Towarzysz „Cichy"? Czy poznaje mnie pan?

Towarzysze padli sobie w ramiona i ucałowali się.

— Skąd się tu wziąłeś, Sokół? Mówiono, że nie żyjesz... Żeś zginął gdzieś w Syberii...

— Sam nie wierzę, że jeszcze żyję... — uśmiechnął się Tadeusz. — Po wszystkim, com przeżył, sam dziwię się, że jeszcze żyję... Ale towarzyszu Cichy, co to wszystko znaczy? Skąd macie karabiny? Czy Austriacy ofiarowali wam broń?

Cichy spoglądał ze zdumieniem na Tadeusza.

— Toś teraz chyba wrócił ze Syberii... Austriacy? Ależ ich armia została rozbita.. Rozbrajamy ich oddziały... Uciekają, gdzie pieprz rośnie, wojska ich załamały się całkowicie! Czy nine wiedziałeś o tym?

— Nie, dopiero teraz dowiaduję się od ciebie. Rozbrajacie Austriaków? A oni nie stawiają oporu? — dziwi się Tadeusz.

— A niech spróbują stawić opór — uśmiechnął się cichy. — Nie mają ochoty do dalszej walki, sami oddają broń, szczególnie Polacy z austriackiej armii.

— A więc jesteśmy świadkami wydarzeń o epokowym znaczeniu! — zawołał Tadeusz.

— Tak, jesteśmy w ogniu wielkich wydarzeń — oświadczył Cichy.

Cichy opowiedział Tadeuszowi o ostatnich wypadkach, o tym, że powstaje rząd polski, który przejmie władzę.

— Nie próżnujemy, tylko czynimy, co tylko jest w naszej mocy — zawołał Cichy. — Przybyłeś rychło w czas, Sokół!

Reszta uzbrojonych peowiaków przysłuchiwała się uważnie rozmowie. Kilku z nich, starych bojowców znało Tadeusza osobiście, lub z opowiadań.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, porzuciły Tadeusza wszystkie przykre myśli. Odzyskał humor i werwę. Po upływie godziny znalazł się w ciepłej izbie, gdzie wręczono mu rewolwer i karabin. Nazajutrz sam rozbroił austriackiego oficera i dwóch żołnierzy.

Wydarzenia potoczyły się naprzód z szybkością lawiny. Każdy dzień, każda godzina przyniosła nowy obrót zegara dziejów. Zbliżała się godzina dwunasta.

Był to czas, co przyniósł urzeczywistnienie długoletnich snów, nadchodziły dni, gdy w mękach porodu powstawał nowy świat.

(Dalszy ciąg jutro)

Bilans roczny Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa na dzień 31 grudnia 1937 r.

STAN CZYNNY

	Złotych
Kasa i sumy do dyspozycji	3,100.968 37
Kupony od papierów wartościowych	161.529 96
Waluty obce	1 030.31
Papiery wartościowe	7,810.422.07
Lokaty w bankach i kasach oszczędności	4.186.096.71
Weksle zdyskontowane i pożyczki wekslowe	7,793 160 03
Rachunki bieżące otwartego kredytu	3,374.377 25
Pożyczki terminowe na zastaw papierów wartościowych i kosztowności	1,725.964 —
„ na skrypty dłużne	8,570.579.60
„ hipoteczne	22,690.051.13
Należności z tyt. układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny	1,811.879.60
Odsetki zaległe	1,351 312.61
Nieruchomości	3,315 062.41
Ruchomości	81.167.—
Różne aktywa	376.927.83
Sumy przechodnie	569.53
	66,351.098.41
Depozyty	3,833 814.32
Inkaso	16.553.16
Pokrycie Funduszu Emerytalnego	2 279.590 95
	72,481.056.84

STAN BIERNY

	Złotych
Kapitał zakładowy	200.000.—
Fundusz zasobowy	3,880.943 08
„ wyrównawczy	704.233 24
„ amortyzacji nieruchomości	219.073.80
Wkłady oszczędnościowe	56.682.866.10
Rachunki czekowe	3,452.692.—
Zobowiązania inkasowe	109.35
Różne passywa	747.679.64
Sumy przechodnie	279.076.04
Nadwyżka za r. 1937	184.425.16
	66,351.098.41
Różni za depozyty	3,833.814.32
„ „ inkaso	16.553.16
Fundusz emerytalny	2,279.590.95
	72,481.056.84

Rachunek strat i zysków za rok 1937.

STRATY

	Złotych
Odsetki i prowizje	3,781.289.21
Koszty handlowe	990 874.90
Adaptacje w nieruchomościach i wydatki administracyjne	100.781.35
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	68.028.72
Odpisy wierzytelności wątpliwych	46.295.53
Różne rozchody	227.416 35
Funduszowi wyrównawczemu za zwyżki kursowe na pap. wartość.	697.588.38
Nadwyżka za rok 1937	184 425.16
	6,096.699.60

ZYSKI

	Złotych
Odsetki i prowizje	5,132.795.01
Dochody z nieruchomości	95.917.05
Odzyskane wierzytelności wątpliwe	38.213.67
Zwrot kosztów administracyjnych	10.434.31
Różne dochody	121.751.18
Zwyżki kursowe na papierach wartościowych	697.588.38
	6,096.699.60

Naczelnik rachunkowości:
(—) Prokurent *Marian Dreszer*

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa:
(—) *Józef Dorawski* (—) *Dr Roman Bogdani* (—) *Zygmunt Józefczyk* (—) *Dr Kazimierz Kumaniecki*
(—) *Dr. Józef Muczkowski* (—) *Inż. Karol Rolle* (—) *Dr Stanisław Chodorowski* (—) *Dr Bolesław Czuchajowski*

Komisja Rewizyjna:
(—) *Dr Julian Nowak* (—) *Stefan Czerwieniec* (—) *Rudolf Żak*

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

W czwartek popołudniu o godz. 3-ciej „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego.

Wieczorem „Mariella" K. Wintera w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

REPERTUAR KIN:

ADRIA; „Kawiarnia na granicy" i „Zawiniłam"
APOLLO: „Osma żona Sinobrodego"
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca" i „wiatła bulwarów"
DOM ŻOŁNIERZA: „Nieznośna dziewczyna"
L. O. P. P.: „Więzień królewski"
MUZEUM: „Dyplomatyczna żona"
PROMIEŃ: „Fortancerki"
STELLA: „Pieśniarz Warszawy"
SZTUKA: „Droga w nieznane"
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru"
UCIECHA: „Prawda zwycięża"
WANDA: „Groźny Bill"
ZORZA: „Romeo i Julia"
FOTOPLASTIKON: Szczepańska 5: „Turkiestan"

Nocny dyżur aptek

Pod Złotą Koroną, Rynek Gł. 22, Pod Eskulapem, ul. św. Gertrudy 1, Pod Złotym Lwem, ul. Długa, Pod Złotym Orłem, ul. Krakowska 9, Mariańska, ul. Kazimierza W., 78.

W Podgórzu:
Pod Orłem, Plac Zgody 18

KRONIKA KRAKOWA

Zmiany w krakowskiej palestrze

W związku z nową ustawą o ustroju adwokatury samorząd krakowskiej palestry jest w przededniu ważnych zmian. Walne zebranie adwokatów apelacji krakowskiej zwołane zostało na 11 czerwca. Na zebraniu tym dokonany będzie wybór 3 delegatów do Rady Naczelnej. Jako kandydatów ze strony Związku Adwokatów Polskich wymienia się pp.,: Rowińskiego, Skąpskiego, Miksiewicza, Wasilkowskiego i Jurczyńskiego. Prowadzone są również rokowania nad wysunięciem kandydatów ze strony większości, jaką stanowią w krakowskiej Izbie adwokaci lewicowi i żydowscy. Z tej strony brane są w rachubę kandydatury pp.: Gabrielskiego, Woźniakowskiego, Jakubowskiego oraz Feldbluma, Brossa, Schwarzbardta i Süsskinda.

Uduszenie 70-let. staruszki

Bestialska zbrodnia k. Krakowa

Wojewódzki Urząd Śledczy w Krakowie został wczoraj rano powiadomiony o bestialskiej zbrodni jaka miała miejsce we wsi Łęłowice k. Krakowa.

We wsi zamieszkiwała samotna staruszka 70-letnia Maria Zając, zajmując małą izdebkę w chacie położonej na skraju wsi.

Ubiegłej nocy do mieszkania Zającowej zakradli się nieujawnieni sprawcy, którzy leżącą w łóżku staruszkę udusili, następnie zaś splądrowali mieszkanie.

Rano znaleziono w łóżku zimne zwłoki Zającowej. Nie zostało na razie stwierdzone, co padło łupem morderców.

Trzech więźniów zbiegło z więzienia w Dobczycach

Ub. nocy po wybiciu muru w celi więziennej sądu grodzkiego w Dobczycach pow. myślenicki, zbiegło z więzienia trzech przestępców, pomieszczonych tam za kradzieże.

Zbiegli Kazimierz Polończyk, Andrzej Hujdus i Stanisław Płat.

Za zbiegłymi więźniami wszczęto pościg.

Echa włamania przy ul. Grodzkiej

Przed sądem okręgowym w Krakowie zasiadł na ławie oskarżonych Bolesław Kwaśniak, notoryczny złodziej, Klemens Jarząbek, kelner, Leopold Skraba oraz Władysław Młot Dnia 24 lutego br. rozbili szybę w składzie futer J. A. Posera przy ul. Grodzkiej 31 i skradli z wystawy 4 lisy srebrne wart. 2 tys. zł. Ponadto oskarżoną została Dorota Pikal, córa koryntu, która udzieliła pomocy osk. Kwaśniakowi, sprzedawszy 1 lisa, wiedząc że pochodzi z kradzieży.

Rozprawę odroczono.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Bobilewicz, oskarżał prok. Rybakiewicz, bronili adw. dr. Markowicz i Soehnel.

Wyłudził 600 zł za wyrobienie posady

Ławnik Roman, zam. przy ul. Nowowiejskiej 30, dopuścił się oszustwa przez wyłudzenie kwoty 600 zł. od Władysławy Kościelniak, lat 25, robotnicy, zam. w Prądniku Czerwonym przy ul. Gdańskiej 4, za rzekome wyszukanie zajęcia dozorczyni domu.

Introligator aresztowany za kradzież aparatu radiowego

Drzymała Adolf, lat 42. introligator, zam w Bieżanowie zatrzymany został za przywłaszczenie aparatu radiowego wart. 726 zł. na szkodę W. Gorniaka, zam. przy ul. Urzędniczej 39.

Ze sportu

Najbliższe spotkania piłkarskie

We czwartek dnia 26 bm. odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo; O godz. 17.30 na boisku własnym Cracovia spotka się z warszawską Polonią o mistrzostwo ligi P.Z.P.N. O mistrzostwo ligi okręgowej spotkają się: Fablok — Zwierzyniecki, Wawel — Tarnovia, Cracovia I.b — Nadwiślan, Wisła I.b. — Podgórze, Chełmek — Garbarnia, Krowodrza — Korona i Makkabi — Grzegórzecki. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami

Sytuacja w szczypiórniaku

Mistrzostwa okręgowe w szczypiórniaku panów zbliżają się szybkim tempie ku końcowi. Do rozegrania pozostało jeszcze po 3 spotkania. Mistrzostwo okręgu zdobędzie Cracovia mając już prawie tytuł ten zapewniony. Spadkiem najbardziej zagrożona jest Makkabi, chociaż i Wawel należy jeszcze do strefy zagrożonej. Najbliższe spotkania w których spotkają się w dniu 26 bm. Olsza — Wawel, Garbarnia — Cracovia i Wisła — Makkabi może przyniosą już wyjaśnienie.

Tabela po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. bramek
Cracovia	7	13	35:15
Garbarnia	7	8	20:17
Wisła	7	7	37:25
Olsza	7	7	28:29
Wawel	7	5	18:35
Makkabi	7	3	15:29

Redakcja i Admininistracja: Kraków, Mały Rynek Nr. 1. I. p. Tel. 177-01. Redaktor przyjmuje od godziny 16—17. Konto czekowe PKO. 414.795.
CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1.000 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Należytość poczt. opłacona ryczałtem. Druk. „Profilius", Kraków, św. Krzyża 3.